

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 23 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

Ciężkie życie biedronki

EKOLOGIA Zamiast niszczyć biedronki azjatyckie, które mylą nasze uchylone okna z górkami szczelinami, nie wycinajmy drzew w miastach i ograniczmy grabienie liści

STRONA 10

Czujniki smogu w tysiącach szkół

ZDROWIE 10 tys. czujników umieszczonych w szkołach będzie badać jakość powietrza. Edukacja dzieci, ich rodziców i nauczycieli ma pomóc w walce ze smogiem

STRONA 11



FOT. DW

Nawet 5 lat bez Zalewu Zemborzyckiego

Państwowa spółka Wody Polskie bierze pod uwagę trzy warianty remontu Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie. Pierwszy z nich zakłada wybranie z dna tylko wierzchniej warstwy mułu. W drugim w grę wchodzi dodatkowo budowa przed zalewem mniejszego wstępnego zbiornika. Podobne rozwiązanie związane jest z trzecią opcją, ale w tym przypadku z głównego akwenu zostałby wybrany także cały zalegający na jego dnie torf. Oznaczałoby to konieczność całkowitego spuszczenia wody.

– W przypadku minimalnego zakresu prac możemy mówić o kwotach w granicach 120 mln zł. Wariant najbardziej optymalny to koszt ok. 670 mln zł – mówi Agnieszka Szymula, dyrektor podległego Wodom Polskim Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Według ekspertów, z hydrotechnicznego punktu widzenia najlepszy byłby wariant trzeci ze spuszczeniem wody i wybraniem całego namułu. Oznaczałoby to, że w okresie czterech-pięciu lat zbiornik nie będzie użytkowany.

(TOMA)

● SZCZEGÓŁY NA STR. 3

Pożegnamy korki w Kolbiei

DROGI Wszystkie znaki na ziemi wskazują, że odcinek S17 Kolbiel-Garwolin kierowcy dostaną do dyspozycji najpóźniej na mikołajki. Trwają tam ostatnie prace wykończeniowe

STRONA 2

Z Politechniki do F1

SUKCES Patryk Sokołowski, absolwent Politechniki Lubelskiej, został ambasadorem uczelni w konkursie Absolutly Best Alumni. Sokołowski na co dzień pracuje w zespole F1 McLaren Racing.

STRONA 2

Uczeń izolowany

OŚWIATA Niemal o połowę zmniejszyła się w ciągu roku liczba uczniów korzystających z nauczania indywidualnego. Wielu rodziców zrezygnowało z niego uznając, że pobyt w szkole jest bardziej korzystny dla dziecka

STRONA 3

W szpitalu do pacjentki: Nie rozumiemy języka ćpunów

SKANDAL „Co ona ćpa, że taka pokłuta?” Takie słowa miały paść pod adresem 40-letniej pacjentki w szpitalu przy ul. Herberta w Lublinie. Kobieta choruje na stwardnienie zanikowe boczne, ma niedowład czterokończynowy, oddycha z pomocą respiratora i z trudem mówi. Wróciła do domu bez badań i z posiniaczoną ręką

Agnieszka Antoń-Jucha

Ignorancja, indolencja i chamstwo do potęgi – komentuje w ostrych słowach incydent z początku października jeden z lekarzy, który zna kulisy sprawy. – Tacy ludzie w ogóle nie powinni tam pracować. I nie mówię o empatii, lecz o czysto zawodowym podejściu.

– Anna była wiele razy w różnych szpitalach. Ale to, co ją teraz spotkało, jest naprawdę straszne. Płakała, gdy mi o tym opowiadała – mówi pani Dorota, koleżanka 40-latkę ze Świdnika, z zawodu pielęgniarka.

Choroba pani Anny prowadzi do niszczenia komórek nerwowych odpowiedzialnych za pracę mięśni. Dochodzi do systematycznego pogorszenia się sprawności ruchowej, zaś w późniejszych etapach do paraliżu. Z czasem do śmierci, przez zatrzymanie pracy mięśni oddechowych.

– Ania mówi cicho, niewyraźnie, z bardzo dużym wysiłkiem – opisuje pani Dorota.

10 października br. pani Anna, po wcześniejszej konsultacji z lekarzem, przyjechała na Izbę Przyjęć Samodzielnego Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego



przy ul. Herberta w Lublinie. Powodem były komplikacje po założeniu przezskórnej endoskopowej gastrostomii (PEG).

– Miała zlecone zrobienie zdjęcia rentgenowskiego w miejscu PEG-a, aby sprawdzić, czy w wyniku jego rozszczelnienia płyny nie wydostały się na zewnątrz – wyjaśnia koleżanka chorej.

Z izby przyjęć pacjentkę przewieziono do pracowni RTG. – Już wtedy przewożącą ją pielęgniarkę bądź sanitariusz (nie miał identyfikatora) położył butlę z tlenem na bolącym miejscu założenia PEG-a – opisuje koleżanka pani Anny. – Pacjentka próbowała o tym powiedzieć, lecz

– Tak wygląda ręka Anny po transporcie szpitalną karetką – twierdzi pani Dorota

FOT. MAT. PRYWATNE PACJENTKI

on miał nie zwracać na nią uwagi.

Później miało być jeszcze gorzej. Zapytano pacjentkę, czy nie jest w ciąży i kazano podpisać stosowne oświadczenie. – Anna z wysiłkiem próbowała wyjaśnić, że nie jest w stanie podpisać się samodzielnie, gdyż ma niedowład rąk. W związku z tym napisano, że pacjentka odmówiła udzielenia informacji – opowiada koleżanka chorej.

Dodaje, że w pracowni RTG pielęgniarka usiłował odłączyć rurkę przewodzącą tlen.

– Anna próbowała wytłumaczyć mu, że sama nie może oddychać. W tym czasie pani pracująca w pracowni RTG napisała, że pacjentka odmówiła współpracy, po czym miała spojrzeć na ręce Ani i zapytać: „Co ona ćpa, że taka pokłuta?”

Gdy chora usiłowała wytłumaczyć, że to ślady po wenflonach, miała usłyszeć od pielęgniarki (sanitariusza): „My nie rozumiemy języka ćpunów”.

Ostatecznie do badania nie doszło. Kobieta wróciła do domu szpitalną karetką. Twierdzi, że podczas wsuwa-

nia noszy do pojazdu jej ręka została przyciśnięta do ściany kabiny.

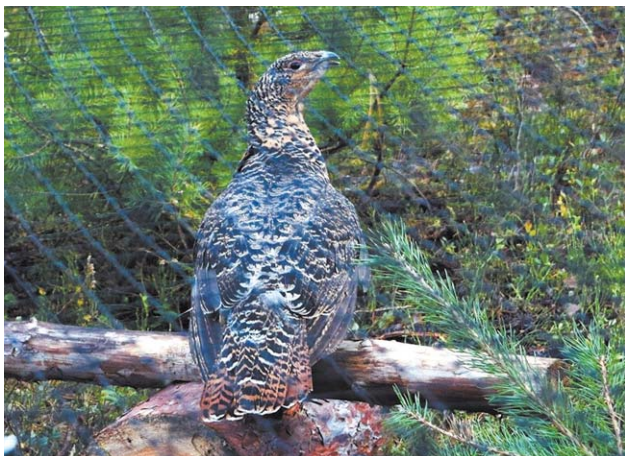
– Przez całą drogę z Lublina do Świdnika jechała z przyciętą ręką – opisuje pani Dorota. – Opowiadała mi, że panowie z transportu siedzieli z przodu, mieli włączone radio i byli pochłonięci rozmową. Zostawienie chorej samej wewnątrz karetki jest skrajną nieodpowiedzialnością, bo u chorej występuje bardzo wysokie ryzyko zachłyśnięcia się śliną – podkreśla koleżanka pacjentki i zapowiada dalsze kroki: – W tym tygodniu powiadomimy Rzecznika Praw Pacjenta. Skargę otrzyma również szpital.

Bartosz Jencz, rzecznik szpitala im. Jana Bożego mówi, że o przebiegach pani Anny nikt wcześniej nie informował leżniczy.

– W tej sprawie zostanie wszczęte wewnętrzne postępowanie wyjaśniające – zapowiada rzecznik. – Jeśli to zdarzenie się potwierdzi, podejmiemy odpowiednie działania, by przeciwdziałać takim sytuacjom w przyszłości.

Jencz zapowiada też, że w razie uznania skargi pacjentki, wobec opisanych osób zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe.

Przybywa głuszców w naszych lasach



Po kilku tygodniach aklimatyzacji głuszce zostaną wypuszczone na wolność FOT. RDLP LUBLIN

Nadleśnictwa Biłgoraj i Janów Lubelski wsiadli na swój teren pierwsze ptaki w ramach projektu „Restytucja i czynna ochrona głuszcza w Puszczy Solskiej”. Głuszcę to największy i najrzadszy przedstawiciel kurałów w Polsce. Lubelscy leśnicy od lat przyczyniają się do skutecznej ochrony tego cennego gatunku. Do lasów państwowych wprowadzą do końca 2021 roku od 50 do 80 młodych osobników pochodzących z Ośrodka Hodowli

Głuszcza w Nadleśnictwie Leżajsk. Zanim jednak ptaki trafią do swojego naturalnego środowiska bytowania, będą przebywać w wolierach adaptacyjnych, zbliżonych do środowiska, w którym przyjdzie im funkcjonować w przyszłości. Po kilku tygodniach aklimatyzacji ptaki zostaną wypuszczone na wolność. Dziś najwięcej głuszców w woj. lubelskim żyje na terenach nadleśnictw Józefów i Zwierzyniec. (PAT)

Wypił, pobił i okradł

34-latek z Lublina napadł na mężczyznę, z którym pił alkohol. Pobił go i grożąc nożem zmusił do oddania telefonu, pieniędzy i kart płatniczych. Napastnik został już zatrzymany. Do zdarzenia doszło w ostatni weekend w Lublinie. Pijany 31-latek spotkał na ulicy mężczyznę, z którym zaczął pić alkohol. - W pewnym momencie między mężczyznami doszło do nieporozumienia, po czym 31-latek został zaatakowany i pobity – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Napastnik bił ofiarę pięściami i kopał po całym ciele. Groził 31-latkowi nożem. Zabrał mu telefon komórkowy, karty do bankomatu oraz 250 zł w gotówce. Policjanci szybko zatrzymali napastnika. To 34-latek z Lublina. Mężczyzna został zatrzymany. Okazało się, że ma na koncie wiele podobnych przestępstw. Mundurowi wnioskują o tymczasowe aresztowanie napastnika. Za rozbój z nożem w dłoni grozi do 15 lat więzienia. Recydywista musi się liczyć z karą zastrzeżoną o połowę.

(JSZ)

Paweł Puzio
Kierowcy z coraz większą niecierpliwością oczekują otwarcia kolejnego fragmentu S17. – Na odcinku od końca obwodnicy Garwolina do początku obwodnicy Kołbieli trwają ostatnie prace wykończeniowe oraz odbiory obiektów inżynierskich. Myślę, że do 6 grudnia kierowcy pomkną już tą drogą – ocenia Zbigniew Szepietowski, zastępca dyrektora oddziału ds. inwestycji GDDKiA w Lublinie.

Ten fragment S17 ma 13 kilometrów długości. – Wykonawca prowadzi już prace związane z wykonaniem oznakowania poziomego – dodaje Szepietowski. Postawieniem kropki nad „i” będzie dopuszczenie do ruchu.

Kluczowe dla kierowców jest pytanie: kiedy otwarcie obwodnicy Kołbieli? GDDKiA zapowiadała, że jeszcze w tym roku kierowcy skorzystają z jednej nitki w ramach S17.

– To zależy od aury i postępu prac. Na razie pogoda sprzyja. Przypomnę, że termin oddania obwodnicy Kołbieli to połowa przyszłego roku. Oczywiście wszyscy starają się jak najszybciej puścić ruch po nowej drodze, aby rozładować korki na rondzie w Kołbieli – dodaje Zbigniew Szepietowski.

Pożegnamy korki w Kołbieli

DROGI Wszystkie znaki na ziemi wskazują, że odcinek S17 Kołbiel-Garwolin kierowcy dostaną do dyspozycji najpóźniej na mikołajki. Na tym fragmencie ekspresówki trwają już ostatnie prace wykończeniowe



Fragment S17 Garwolin-Kołbiel ma nieco ponad 13 km i trwają tam już ostatnie prace wykończeniowe FOT. GDDKiA

W przyszłym roku kierowcy mogą się spodziewać jeszcze jednego otwarcia: od końca obwodnicy Kołbieli do węzła Lubelska przed Warszawą.

Od kilku lat przeżywamy boom drogowy w naszym regionie. Pod koniec 2016 roku została oddana do użytku zachodnia część obwodnicy Lublina w ciągu S19, o długości blisko 10 km. W sierpniu 2018 roku kierowcy wjechali na odcinek S12 łączący Puł-

wy z S17 na węźle Kurów Zachód (blisko 12 km). W tym roku udostępniono kierowcom cztery odcinki S17 pomiędzy końcem obwodnicy Garwolina a węzłem Kurów Zachód (łącznie prawie 59 km). Na kolejnych prawie 37 km tej ekspresówki w kierunku Warszawy, od końca obwodnicy Garwolina do węzła Lubelska, trwają prace budowlane. Częścią tego zadania jest odcinek Garwolin-Kołbiel.

Przypomnijmy, że wcześniej kierowcy korzystali z S12/17 od Lublina do węzła Kurów Zachód, Północnej Obwodnicy Lublina oraz

fragmentu ekspresówki S12/17 Lublin-Piaski

Już teraz 140-kilometrowy odcinek drogi ekspresowej od początku obwodnicy Garwolina (jadąc od Warszawy) do końca obwodnicy Piasek pozwala pokonać tę trasę samochodem osobowym w około 75 minut przy maksymalnej dopuszczalnej prędkości 120 km/h. W 2020 roku od węzła Zakręt (południowa obwodnica stolicy) do węzła Lubelska, czyli od skrzyżowania z S17 z DK2 pod Warszawą do rozjazdu na Zamość lub Chełm na końcu obwodnicy Piasek, będzie można przejechać w ok. 100 minut.

Z Politechniki Lubelskiej do F1

Patryk Sokołowski, absolwent Politechniki Lubelskiej, został ambasadorem uczelni w konkursie Absolutly Best Alumni. Sokołowski na co dzień pracuje w zespole F1 McLaren Racing. Konkurs Absolutly Best Alumni był skierowany do studentów, którzy po ukończeniu studiów wyjechali z kraju. Absolwenci nakręcili krótkie filmy, w których opowiadali o swoich doświadczeniach w pracy za granicą oraz udzielali wskazówek studentom planującym międzynarodową karierę. Najwięcej – 1200 głosów – zdobył filmik Patryka Sokołowskiego, absolwenta



Absolutly Best Alumni (od lewej): Grzegorz Pawelczyk, Małgorzata Kacejko, Patryk Sokołowski FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Mechaniki i Budowy Maszyn. Opowiedział w nim o swojej

pracy w McLaren Racing Limited McLaren Technology Centre

w Wielkiej Brytanii. W zespole wyścigowym Sokołowski jest konstruktorem aerodynamiki. – Praca w F1 była moim marzeniem, od kiedy zadebiutowałem w niej Robert Kubica. W czasie studiów zdecydowałem się, że te marzenia będą moim celem. Podczas studiów pracowałem nad projektem Hydros – opowiada Sokołowski. – Pracę za granicą rozpocząłem w czerwcu 2018 roku, kiedy wyjechałem do Włoch, by pracować w zespole Scuderia Ferrari F1 Team. Natomiast w styczniu tego roku zdecydowałem się dołączyć do zespołu McLaren Racing F1 Team – dodaje.

Jak mówi, pracuje w firmie, która zawsze chce wygrywać. – Dlatego cieszę się, że wygrałem w konkursie. Dodatkowo chciałem przekazać studentom, żeby nie marnowali czasu i już zaczęli działać w różnych projektach – kończy. Drugie miejsce w konkursie zajęła Małgorzata Kacejko, absolwentka Wydziału Budownictwa i Architektury, która pracuje w Aer Rianta International w Irlandii. Na podium znalazł się również Grzegorz Pawelczyk, absolwent Wydziału Zarządzania. Zawodowo realizuje się w EIP Finance LTD w Czechach. – Jestem bardzo mocno związany z Politechniką Lubelską. Korzystałem z dwóch

różnych Erasmusów. Za granicą spędziłem 1,5 roku – opowiada Grzelczyk. – Ten konkurs to świetna okazja, żeby wrócić do macierzystej uczelni – dodaje. – Miarą sukcesu uczelni jest pozycja zawodowa jej absolwentów. To oni świadczą o jakości naszego kształcenia oraz są źródłem informacji o szkole dla potencjalnych studentów i pracodawców. Prowadzimy więc działania związane z promowaniem naszych absolwentów oraz monitorowaniem ich losów. Zależy nam, aby utrzymywali więzi z Politechniką Lubelską – podkreśla prof. Paweł Drożdżel, prorektor ds. studenckich. (PAT)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Napaść i oszustwa. Kolejne problemy szefa kancelarii

Tomasz P., właściciel kancelarii prawnej z Lublina, usłyszał kolejne zarzuty. Odpowie m.in. za napaść oraz próbę wyłudzenia 2,8 tys. zł zwrotu kosztów za dojazd na przesłuchanie. Wcześniej został już oskarżony o oszustwa.

28-lletni Tomasz P. mimo młodego wieku ma już spore doświadczenie w biznesie oraz bogatą kartotekę. Prowadzi w Lublinie kancelarię prawną, która zajmuje się m.in. uzyskiwaniem odszkodowań np. dla ofiar wypadków. Oferuje również stałą opiekę prawnika w ramach abonamentu. Tomasz P. formalnie występuje w firmie w roli prokurenta, faktycznie jednak kieruje jej działalnością – ustalili śledczy.

Firma miała swoje biuro w centrum Lublina, ale przeniosła się do domu jednorodzinnego na Sławnie. W ubiegłym tygodniu doszło tam do awantury między właścicielem posesji a Tomaszem P.

– Pierwsza interwencja policjantów zakończyła się wówczas spisaniem notatki. Tomasz P. kierował groźby karalne wobec właściciela posesji – opisuje Kamil Gołbowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Niedługo później miała miejsce kolejna interwencja. Tym razem jednak 28-latek zranił pokrzywdzonego długopisem, powodując uszkodzenie ciała. Został zatrzymany.

Tomasz P. stanął przed prokuratorem i usłyszał aż pięć zarzutów. Śledczy dowodzą, że 28-latek groził śmiercią właścicielowi posesji i jego synowi. Mężczyzna odpowie również za napaść na właściciela domu. Powalił go na ziemię i dźgał długopisem w plecy. Spowodował w ten sposób niegroźne obrażenia – ustaliła prokuratura. Tomasz P. odpowie również za bezprawne wtargnięcie na posesję pokrzywdzonego.

Śledczy postawili mu również zarzuty dotyczące usiłowania wyłudzenia na szkodę lubelskiej komendy miejskiej. Jak wynika z akt sądowych, Tomasz P. mieszka aktualnie w Szczecinie. W sierpniu policjanci wezwali go na przesłuchanie do Lublina.

– Mężczyzna złożył następnie wniosek o zwrot kosztów podróży, opiewający na ponad 2800 zł. Usiłował w ten sposób doprowadzić KMP w Lublinie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – wyjaśnia Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Według śledczych, Tomasz P. oszukał również jedną ze swoich pracownic. Nie wypłacił jej ponad 3400 zł zaległego wynagrodzenia.

– Wobec podejrzanego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Tomasz P. ma również zakaz zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi – dodaje prokurator Agnieszka Kępka.

We wrześniu do lubelskiego sądu trafił już pierwszy akt oskarżenia przeciwko Tomaszowi P. Obejmuje on osiem zarzutów dotyczących wyłudzeń oraz usiłowania oszustw. 28-latek miał podstępem namówić klientkę kancelarii do wykupienia abonamentu na pomoc prawną za 299 zł miesięcznie. W przypadku innego klienta usiłował to zrobić – dowodzi prokuratura.

Pozostałe zarzuty dotyczą przywłaszczenia pieniędzy z odszkodowań. Było to od 300 do prawie 2600 zł na szkodę trzech osób. Znacznie większą kwotę straciła rodzina obsługiwana przez kancelarię Tomasza P. Powinna otrzymać prawie 70 tys. zł odszkodowania. Mężczyzna przywłaszczył jednak wszystkie pieniądze – dowodzi prokuratura. Nie przyznał się do zarzutów. Grozi mu do 8 lat więzienia.

JACEK SZYDŁOWSKI



– Musimy przywrócić zbiornikowi funkcję rekreacyjną, bo tego mieszkańcom Lublina brakuje – mówi dyr. Agnieszka Szymula

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Nawet 5 lat bez Zalewu Zemborzyckiego

PRZEBUDOWA Państwowa spółka Wody Polskie bierze pod uwagę trzy warianty remontu Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie, włącznie ze spuszczeniem wody ze zbiornika. W piątek odbędą się konsultacje z mieszkańcami w sprawie jego rewitalizacji

Tomasz Maciuszczak

Po wejściu w życie z początkiem 2018 roku nowego prawa wodnego, Zalew Zemborzycki stał się własnością Skarbu Państwa. W jego imieniu akwenem zarządzają Wody Polskie, które przed rokiem ogłosiły ambitny plan rewitalizacji zbiornika.

– Musimy przywrócić mu funkcję rekreacyjną, bo tego mieszkańcom Lublina brakuje. Zakładamy, że będzie tutaj czysta woda, że będzie można korzystać z kąpielisk, które w tym momencie są czynne rzadko i krótko ze względu na zakwity sinic. Nie możemy zapominać o funkcji retencyjnej zalewu, więc w planach jest także remont całej zapory czołowej, co będzie miało wpływ także na bezpieczeństwo – mówi Agnieszka Szymula, dyrektor podległego Wodom Polskim Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie.

W grę wchodzi trzy warianty. Pierwszy z nich zakłada wybranie z dna tylko wierzchniej warstwy mułu. W drugim w grę wchodzi dodatkowo budowa przed zalewem mniejszego wstępnego zbiornika. Podobne rozwiązanie związane jest z trzecią opcją, ale w tym przypadku z głównego akwenu zostałyby wybrany także cały zalegający na jego dnie torf. Oznaczałoby to konieczność całkowitego spuszczenia wody.

– W przypadku minimalnego zakresu prac możemy mówić o kwotach w granicach 120 mln zł. Wariant najbardziej optymalny to koszt ok. 670 mln zł – zaznacza dyrektor Szymula

– Z hydrotechnicznego punktu widzenia najlepszy byłby wariant trzeci ze spuszczeniem wody i wybraniem całego namułu – przyznaje Piotr Rę-

bacz, kierownik Wydziału Koordynacji Inwestycji w lubelskim RZGW. I dodaje: – Oznaczałoby to, że w okresie czterech-pięciu lat zbiornik nie będzie użytkowany. W pozostałych dwóch przypadkach prace można by wykonać przy tzw. zbiorniku czynnym, spod wody przy użyciu refulera (urządzenie do odysania mułu – dop. red.).

Każda z trzech propozycji będzie omawiana podczas piątkowych konsultacji z mieszkańcami, które odbędą się o godz. 16.30 w auli 0.08 na Wydziale Biotechnologii i Nauk o Środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy ul. Konstantynów II. Osoby zainteresowane udziałem w spotkaniu powinny wypełnić formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej lublin.wody.gov.pl. Dostępna tam jest również ankieta, w której można zgłaszać własne pomysły dotyczące rewitalizacji Zalewu Zemborzyckiego.

Uczeń izolowany od rówieśników

OŚWIATA Niemal o połowę zmniejszyła się w ciągu roku liczba uczniów korzystających z nauczania indywidualnego. Mowa o dzieciach chorych i borykających się z nerwicami lub depresją. Nie oznacza to jednak, że problem zniknął, a zdrowie młodzieży jest lepsze

Agnieszka Kasperska

Dwa lata temu zmienił się sposób organizacji nauczania indywidualnego. W takich zajęciach mogą brać udział dzieci chore, które np. po złamaniach lub operacjach nie mogą uczęszczać do szkoły. Większość przypadków dotyczy jednak zdrowia psychicznego: zaburzeń adaptacyjnych, nerwic, a przede wszystkim – depresji. Wcześniej mogły one mieć indywidualne lekcje organizowane w szkole. Teraz – tylko w swoich domach. Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymał wiele sygnałów o tym, że ta zmiana odbija się niekorzystnie na dzieciach i ich rodzinach.

– Dzieci z niepełnosprawnościami po-

zbawiane są kontaktu z rówieśnikami. Tego rodzaju izolacja może wpłynąć niekorzystnie na ich stan zdrowia.

Z kolei rodzice postawieni w takiej sytuacji muszą zapewnić dziecku opiekę w miejscu zamieszkania. W praktyce stoją przed koniecznością ograniczenia aktywności zawodowej – wyliczał rzecznik w piśmie do Ministerstwa Edukacji Narodowej. MEN właśnie przysłało odpowiedź. – Realizacja zajęć edukacyjnych w formie indywidualnej powinna być ograniczona wyłącznie do sytuacji, gdy jest to uzasadnione dobrze zidentyfiko-



Wielu rodziców zrezygnowało z nauczania indywidualnego uznając, że pobyt w szkole jest bardziej korzystny dla dziecka. W domu uczeń nie ma kontaktu z rówieśnikami

FOT. PIXABAY

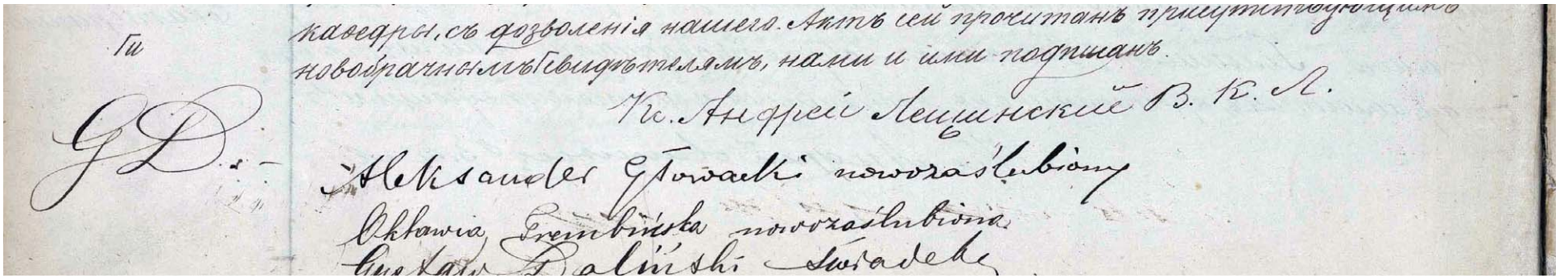
wanymi potrzebami dziecka – czytamy w niej.

Ministerstwo informuje też, że ostatnio znacznie zmniejszyła się

liczba wydanych orzeczeń o potrzebie indywidualnego nauczania. W 2017 r. było ich 43 863, a rok później zaledwie 26 180. Dane za ten rok będą znane dopiero we wrześniu 2020 r. – Orzeczeń o nauczaniu indywidualnym jest rzeczywiście znacznie mniej – zauważa Ewa Bartos, dyrektor Zespołu Poradni nr 2 w Lublinie, w ramach którego działa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 4. – Ich liczba zmniejszyła się, odkąd mogą one być prowadzone tylko w domu. Wielu rodziców zrezygnowało z nich uznając, że pobyt w szkole jest bardziej korzystny dla dziecka. To jedyny powód zmniejszenia liczby orzeczeń, bo samych takich spraw nie ma mniej – podkreśla pani dyrektor. – Przeniesienie nauczania

indywidualnego ze szkoły do domu zamknęło dzieciom wiele możliwości – uważa Alicja Rogowska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Lublinie. – Rodzice nie chcą, by dzieci były zamknięte w domu i nie miały kontaktu z rówieśnikami. To nie jest korzystne. Dlatego nauczyciele, rodzice i psychologowie wciąż apelują o powrót do poprzednich rozwiązań. – Alternatywą dla chorych dzieci jest teraz tylko zindywidualizowana ścieżka kształcenia pozwalająca brać udział w indywidualnych zajęciach z niektórymi przedmiotami z nauczycielem na terenie szkoły – tłumaczy dyrektor Bartos. – Taka forma kształcenia jest możliwa dopiero drugi rok, ale zainteresowanie nią stopniowo rośnie.

Aleksander Głowacki „nowozaślubiony”



WARSZTATY Akt małżeństwa Aleksandra Głowackiego (syna Antoniego i Apolonii z Tremblińskich) i Oktawii Tremblińskiej (córką Juliana i Katarzyny z Popławskich) zawarty 14 stycznia 1875 r. będzie jednym z dokumentów jakie zobaczą uczestnicy warsztatów genealo-

gicznych organizowanych przez Archiwum Państwowe. Archiwum Państwowe zaprasza jutro na godz. 16.30 na warsztaty genealogiczne organizowane w ramach projektu Archiwum Rodzinne Niepodległej. - Podczas zajęć dostępnych dla wszystkich

zaprezentowane zostaną źródła i wydawnictwa oraz internetowe bazy danych niezbędne dla poszukiwań genealogicznych i biograficznych. Uczestnicy warsztatów będą mogli na podstawie zgromadzonych dokumentów z naszego zasobu zapoznać się z technikami

wyszukiwania informacji w poszczególnych typach źródeł, uzyskać informację, w jaki sposób rozpocząć poszukiwania własnej rodziny w zasobie archiwalnym – zachęca Agnieszka Konstankiewicz, kierownik Oddziału II AP w Lublinie.

Oprócz dokumentu, którego fragment pokazujemy a został sporządzony w kościele pw. Św. Ducha w Lublinie, 2/14 stycznia 1875 roku uczestnicy zobaczą księgi stanu cywilnego oraz księgi metrykalne jako źródła podstawowe do rozpoczęcia poszukiwań genealo-

gicznych (na przykład akt urodzenia Henryka Sienkiewicza). Dowiedzą się czym są alegaty, gdzie szukać przodków z korzeniami szlacheckimi. Wstęp na zajęcia przy ul. Jezuickiej 13 wolny.

(OPRAC.)

Męska sprawa

PASJE Jutro otwarcie niezwyklej ekspozycji. Swoją kolekcją z zainteresowanymi podzieli się Kazimierz Witek, który od 10 lat zbiera krawaty

Mała Galeria znajdująca się w Domu Pomocy Społecznej dla Osób Niepełnosprawnych Fizycznie przy ul. Kosmonautów 78 serdecznie zaprasza na Wystawę Krawatów z Całego Świata.

- Kolekcja liczy około pół tysiąca egzemplarzy i należy do pana Kazimierza Witka, emerytowanego pilota, solisty-instrumentalisty Kapeli Bliżej Siebie, ale także spo-

lecznika. Pan Kazimierz kolekcjonuje krawaty od ok. 10 lat kupując czy wręcz zdobywając je także podczas licznych podróży po świecie – informuje Maciej Dąbrowski z Domu Pomocy Społecznej dla Osób Niepełnosprawnych Fizycznie w Lublinie.

Wystawa czynna będzie od poniedziałku do piątku (od 8 do 15) od 24 października 2019 roku do końca stycznia 2020 roku.

(OPRAC.)

Trolejbusy myślą o Czechowie

KOMUNIKACJA Już na początku listopada do nowej pętli na Choinach mogą zostać skierowane trolejbusy linii 156 i 160, kończące dzisiaj kursy w pobliżu szpitala dziecięcego. Nowa sieć jest już gotowa na ich przyjęcie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Onufrego
KOSZARNEGO**

wieloletniego hejnalisty miejskiego,
naszego Przyjaciela oraz wspólnego człowieka
oddanego swojej pracy i pasji

Rodzinie i Bliskim

składamy
szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin
oraz pracownicy Urzędu Miasta Lublin

n769

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych”

Z niewymówionym żalem składamy kondolencje

Panu profesorowi

Danielowi Pieniakowi

Pracownikowi WSEI

z powodu śmierci

TATY

Łączymy się z Panem w żalu i smutku.

Władze, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie



n768

Dominik Smaga

Nowy odcinek sieci trolejbusowej biegnie przez ul. Chodźki, al. Smorawińskiego, Szeligowskiego i Choiny do nowej pętli zbudowanej przy granicy Lublina. Urzędnicy od komunikacji miejskiej chcą w ciągu kilku najbliższych dni uruchomić tu regularne kursy.

- Zasadne jest, aby obsługa komunikacyjna pętli na Choinach nastąpiła jednocześnie z oddaniem do użytkowania ronda przy Gali – informuje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Przypomnijmy: z nieoficjalnych informacji wynika, że przejazd ul. Fabryczna może zostać otwarta dla ruchu już w sobotę,

aby w okresie Wszystkich Świętych linie autobusowe i trolejbusy omijające tę ulicę wróciły na swoje podstawowe trasy.

Czy do Wszystkich Świętych uda się zorganizować komunikację do nowej pętli na Choinach? – Przed uruchomieniem komunikacji miejskiej na Choiny konieczne są jeszcze czynności związane z montażem licznika, zawarciem umowy z dostawcą energii elektrycznej i włączeniem do zasilania – wylicza Góźdz. – Mamy nadzieję, że nastąpi to przed 1 listopada.

Chociaż nowa pętla z parkingiem miała zachęcać kierowców do pozostawienia auta i przesiadki w komunikację miejską, to na Czechów

wysłane będą tylko trzy linie. Będzie to „osiemnastka” kończąca dzisiaj trasę na ul. Paderewskiego oraz linie 156 i 160 kończące obecnie kursy przy Chodźki, niedaleko szpitala dziecięcego. Według urzędników powinno to na razie wystarczyć.

- Po uruchomieniu tych połączeń będziemy analizować potrzebę wzmocnienia obsługi komunikacyjnej w tym miejscu – zapowiada rzeczniczka ZTM i podkreśla, że linie 18, 156 i 160 zachowają obecną częstotliwość kursów. – Odjazd z pętli będzie miał miejsce średnio co ok. 5 minut w szczycie.

Miejsca postojowe zbudowane przy pętli na Choinach będą bezpłatne, bo przez pięć lat miasto nie może

pobierać tu opłat. Na takich zasadach przyznano Lublinowi unijną dotację do przebudowy ulicy, przedłużenia sieci trolejbusowej i wykonania pętli z parkingiem „Park&Ride”.

- Parking jest przeznaczony dla osób, które dojeżdżają z przedmieść i sąsiednich gmin, pozostawiają swoje pojazdy w wyznaczonych miejscach, przesiadają się do komunikacji zbiorowej i w ten sposób kontynuują podróż do centrum miasta – podkreśla Góźdz. – Jeśli parking będzie wykorzystywany w innych celach, będziemy podejmować decyzje w zakresie wprowadzenia np. zasady, że parkuje ten, kto ma bilet komunikacji miejskiej.

„Zmiany”. Ptaki z ulicy Medalionów



FOT. KRZYSZTOF MAZUR



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

KULTURA Pierwszy był zimorodek, kolejne to kolibry. Na dłuższej ścianie budynku rozdzielni ciepła przy ul. Medalionów można już podziwiać nowe malowidło. Autorem obu murali jest lubelski artysta AeroMat.

Najnowsze swoje graffiti „Zmiany” artysta ukończył dwa dni temu.

– Zaplanowałem w sumie 12 murali, w których chcę skupić się na różnej tematyce i poruszyć różne problemy. W każdej z moich prac jest zakodowany jakiś przekaz – mówi artysta.

Pierwszy z ptasiej serii jest „Początek” (2017 r.). Jest to mural z zimorodkiem i jajem z rodzącym się światem. Bohaterami drugiego malowidła „Zmiany” są zaś kolibry. – Planuję kolejne

odslony tej serii. Może coś uda mi się zrobić w przyszłym roku. Szukam zarówno sponsorów jak też ciekawych miejsc do wykonania kolejnych murali. Może tym razem będzie to ściana bloku mieszkalnego? – zastanawia się artysta sygnujący swoje prace AeroMat, który poza malowaniem obrazów zajmuje się także fotografią i filmem. – Nie chcę mówić o szczegółach wykonanych murali ponieważ odbiór pozostawiam widzowi. Nie tłumaczę. Chcę aby osoba, która ogląda te mu-

rale zastanowiła się co mogą one oznaczać.

Skończone w poniedziałek malowidło zajmuje powierzchnię ok. 130 mkw.

– Jest prawie dwa razy większe od tego obok – mówi artysta. – Nad tym drugim murem pracowałem z przerwami w sumie około 3 tygodni.

Film z powstania pierwszego muralu można oglądać w internecie. Artysta zapowiada, że opublikuje również kolejny dotyczący tego z kolibrami.

(AA)

„Trójka” znów zaprasza do stołu

MIASTECKO AKADEMICKIE Śniadania z kawą za 12 zł i zestawy obiadowe z zupą i drugim daniem za 15 lub 17 zł. To cennik w reaktywowanej stołówce akademickiej UMCS. Ale w wyremontowanym obiekcie przy ul. Langiewicza będzie można nie tylko zjeść

Tomasz Maciuszczak

Nazwa „Trójka” nawiązuje do kultowej stołówki studenckiej nr 3, która w tym miejscu funkcjonowała przez 35 lat. Przestała działać w 2006 roku.

– Wtedy były takie czasy, że wiele osób zwróciło swój wzrok w kierunku fast foodów. Studenci też nie chcieli z niej korzystać i doszło do tego, że stołówka została zamknięta. Przez kilka lat

lokal był wynajmowany na inne cele, a od 2011 roku stał pusty. Zastanawialiśmy się, jak rozwiązać ten problem. Próbowaliśmy zainteresować wynajmem wiele firm, ale to się nie udało, głównie ze względu na zbyt duże koszty koniecznego remontu – wspomina prof. Stanisław Michałowski, rektor UMCS.

Na początku ubiegłego roku uczelnia o pomysł

dyнку przy ul. Langiewicza zapytała studentów. Internetową ankietę wypełniło ponad dwa tysiące osób, a blisko 90 proc. z nich opowiedziało się za przywróceniem w tym miejscu gastronomii.

Wyremontowane pomieszczenia, gotowe do obsługi klientów zaprezentowano wczoraj.

Oficjalne otwarcie nastąpi jutro. Lokal będzie otwarty w godzinach od 10 do 18.

– Dominować będzie kuchnia polska, ale w ofercie będziemy mieć też m.in. pizzę czy burgery. Codziennie będziemy proponować zróżnicowane menu – mówi Agnieszka Ćwiek, właścicielka lokalu. – Zestawy obiadowe będą kosztowały 15 i 17 zł zupą i drugim daniem. Na śniadania w cenie 12 zł z kawą będziemy proponować m.in. jajecznice, tosty, omlety, parówki czy kanapki. Dodatkowo będzie

można sobie skomponować posiłek, wybierając potrawy z jadłospisu.

Ale w „Trójce” będzie można nie tylko zjeść.

– Nazwa „stołówka” nie do końca oddaje charakter tego miejsca – przyznaje Grażyna Fioł, kanclerz UMCS. – Myślę, że studentów zainteresuje strefa coworkingowa. Staraliśmy się oddać ducha czasu i stworzyć miejsce na miarę XXI wieku.

Część przestrzeni na pierwszym piętrze budynku ma być przeznaczona do pracy indywidualnej bądź w grupach. Będzie można z niej korzystać do godz. 22. Ponadto znalazły się tu m.in. sala konferencyjna oraz pomieszczenie, w którym odbywać się będą próby uczelnianego chóru. Generalny remont pochłonął wraz zakupem wyposażenia łącznie ok. 8 mln zł.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Jaś: Najczęściej jem kanapki z pomidorem, serem i szczypiorkiem

EDUKACJA Zabawy w Bezpiecznym Miasteczku Ruchu Drogowego, zajęcia dotyczące emocji, turniej edukacyjnych gier prozdrowotnych, pokazy taneczne, akrobatyczne i cyrkowe to tylko część atrakcji, jakie towarzyszyły wczorajszemu IV Festiwalowi Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie. Gospodarzem imprezy była Szkoła Podstawowa nr 51



Do Miejskiej Sieci Przedszkoli i Szkół Promujących Zdrowie przyjmowane są placówki, które podejmują wyjątkowo wiele działań dotyczących m.in. zdrowego stylu życia, aktyw-

ności fizycznej, bezpieczeństwa na drodze, czy zdrowia psychicznego i konfliktów rówieśniczych.

- Każda z nich przeprowadza raz na dwa lata diagnozę pokazującą, jakie są największe potrzeby uczniów,

a potem działa – tłumaczy Monika Tanikowska, miejski koordynator MSPiSPZ.

W Lublinie w programie uczestniczy 70 przedszkoli, szkół i placówek oświatowych. 61 z nich otrzymało Miejskie Certy-

fikaty „Przedszkole Promujące Zdrowie” lub „Szkoła Promująca Zdrowie”. 18 placówek może pochwalić się certyfikatami wojewódzkimi, a 3 – krajowymi. - Zdrowie jest bardzo ważne – uważa Jaś z Przedszkola

nr 81. – Dlatego najczęściej jem kanapki z pomidorem, serem i szczypiorkiem.

- Bardzo ważne jest jedzenie owoców i aktywność fizyczna. Dlatego ćwiczę siatkówkę – dodaje Dominika, uczennica Szkoły Podstawowej nr 48.

- Uwielbiam robić z bratem sałatki, zwłaszcza te owocowe – dodaje Emilka, uczennica SP nr 51. – Na różnych uroczystościach nie musi być natomiast tylko zdrowo. Może być czekolada.

ASK

Dynia niezgody. Uczniowie o światopoglądzie

EDUKACJA Uczniowie XXI Liceum Ogólnokształcącego bawić mają się na półmetku. Impreza organizowana jest w klimacie halloween. Wydarzenie podzieliło młodzież z Biskupia

Agnieszka Kasperska

Uczniowie na Halloween Party mają bawić się 31 października.

- Przygotujcie się na upiorną noc podczas której przeżyjecie straszny melanż – czytamy na stronie organizatora. - Tego dnia cały klub opanuje mroczny klimat... Noc duchów, upiórów i straszdeł nadchodzi!

Pierwszych 100 gości otrzymać ma maski krzyku, wszyscy mogą liczyć na hallo-

weenowy makijaż, a najciekawiej przebrane osoby dostaną żelkowe zęby wampira.

Informacja o wydarzeniu zbulwersowała część uczniów XXI LO. Denerwują się, że na imprezie, w której brać będzie udział wiele osób niepełnoletnich (półmetek to zabawa dla rocznika 2002 – red.) pojawić ma się alkohol. Za nietrafiony uważają też termin zabawy, bo – jak mówią - 1 i 2 listopada to w Polsce dni zadumy i tak powinny być świętowane.

Główne zastrzeżenia dotyczą jednak charakteru zabawy.

- Uczniowie Biskupia zaczynając szkołę zaakceptowali jej statut, w którym jest napisane, że szkoła opiera się na systemie wartości chrześcijańskich głoszonych przez Kościół katolicki, a uczniowie mają zakaz picia alkoholu oraz noszenia symboli i głośnień hasel, przynależności lub identyfikowania się z grupami, których ideologia jest sprzeczna z nauką Kościoła katolickiego – mówi jeden

z pierwszoklasistów szkoły z ul. Słowikowskiego. – Według świadectw egzorcystów i kapłanów halloween jest czymś definitywnie złym. Dlatego ja nie zdecydowałbym się na pójście na wydarzenie, które hańbi kulturę i człowieka.

Większość drugoklasistów Biskupia chce jednak iść na półmetek. Nie widzą w nim nic złego. Podkreślają, że to tylko zabawa.

- Szkoła jest katolicka z nazwy. Wybrałem ją, bo

to dobra szkoła ze świetnymi wynikami z egzaminów i dużą ilością olimpijczyków – mówi drugoklasista, który zapowiada, że w imprezie weźmie udział. – Nie powinniśmy mieszać szkoły, religii i dobrej zabawy. Chociaż część uczniów to robi. Oni są bardzo wierzący. Nie ma w tym nic złego, ale nie powinni narzucać swoich poglądów innym.

To, jak bardzo podzieleni są uczniowie widać w Interne-

cie. Znaleźć można tam stronę dla uczniów o poglądach prawicowych. Do niedawna funkcjonowała także jej lewicowa wersja.

- Na szczęście przestała – mówi jedna z osób związanych ze szkolną prawicą. – Ten spór między uczniami trwa od bardzo dawna. Spieramy się o wiele rzeczy. Półmetek jest jedną z nich.

Organizator Halloween Party dla uczniów nie zdecydował się porozmawiać z nami o wydarzeniu.

Kiedy wszyscy mówią o braterstwie

KULTURA Dziś zaczyna się festiwal „Demakijaż”. Nie tylko ukaże wizerunek kobiet na dużym ekranie, ale również zachęci do rozmowy i pozwoli wyrazić swoje poglądy. To czwarta edycja wydarzenia, gdzie wstęp jest gratis

Hasłem przewodnim tegorocznej edycji jest „siostrzeństwo”.

- Ta wyjątkowa wieź pomiędzy kobietami jest wciąż niedoceniona. Wszyscy mówią o braterstwie, które wciąż kojarzy się z bohaterstwem. My wychodzimy temu naprzeciw – mówi Jolanta Prochowicz, organizatorka festiwalu.

Od dziś, przez 5 dni, wyświetlane będą filmy fabularne, dokumenty, a także animacje.

Festiwal otworzy konkurs filmów krótkometrażowych. - Jest to nowość na naszym festiwalu. Dostałyśmy bardzo dużo zgłoszeń z filmami. Warunek udziału był jeden: twórcą musiała być kobie-

ta - podkreśla Prochowicz. Widzowie po obejrzeniu każdej z sekcji filmowych otrzymają karty do głosowania. Na koniec zostanie wybrana zwyciężczyni festiwalu. Oprócz krótkich metraży na przybyłych czekają również prapremiery. Jedną z nich będzie film „Intifada Naili”. Produkcja opowiada o historii

oporu kobiet przeciwko patriarchalnej kulturze społeczeństwa palestyńskiego. - Nie ma żadnej możliwości, żeby zobaczyć tę produkcję gdzieś indziej - przyznaje organizatorka.

Choć program zdominowała kinematografia, nie zabraknie muzyki. Wystąpi między innymi Pani-

las. - To przykład artystki z mało znanej szerokiego gronu sceny dziewczęńskiej, artystka świetnie pokazuje jak dużo potrafią kobiety - mówi Prochowicz.

Nie zabraknie również debat i spotkań z autorami. Podczas jednego z nich swoją wiedzę podzieli się reżyserka filmu „Strajk

Kobiet Trwa”, dokumentu ukazującego walkę pracownic poznańskich żłobków o wyższe płace z 2011 roku. Rozmowa dotyczy będzie ruchu oporu kobiet w dzisiejszych czasach.

Wszystkie wydarzenia w budynku Centrum Kultury. Wstęp na każde z nich jest bezpłatny.

JAKUB DOBROCH

Wirus HCV? Sprawdź krew

BIAŁA PODLASKA Bialski szpital zaprasza na bezpłatne badania przesiewowe krwi na obecność wirusa HCV. Chodzi o wczesne rozpoznanie wirusowego zapalenia wątroby typu C (WZW C).

Na badania mogą się zgłosić mieszkańcy Białej Podlaskiej, powiatów bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego, włodawskiego i łukowskiego w wieku od 35 do 75 lat.

– Osoby, u których wynik badania przesiewowego krwi wykaże podwyższony poziom przeciwciał anty-HCV, personel medyczny zaleci skorzystanie z dalszej bezpłatnej diagnostyki w szpitalu, to znaczy nieinwazyjnego badania wątroby metodą elastografii – mówi Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

Takie badania można wykonać do końca lutego 2021 roku. Szpital realizuje ten program wraz z białoruskim partnerem w ramach współpracy transgranicznej. Wszystko dlatego, że – jak tłumaczy szpitalny personel – w krajach byłego Związku Radzieckiego procent osób zarażonych wirusowym zapaleniem wątroby typu C jest większy niż w krajach Europy Środkowej.

Zakażenie wirusem i ostre zapalenie wątroby często nie daje żadnych objawów. A bardzo często dochodzi do przejścia zapalenia ostrego w przewlekłe, a następnie do rozwoju marskości wątroby czy raka wątroby. Według szacunków w Polsce jest 230 tys. osób zarażonych tym wirusem i wymagających leczenia.

Formularz zgłoszeniowy udziału w badaniach przesiewowych krwi na obecność wirusa HCV dostępny jest na stronie internetowej szpitala oraz w punktach pobrań Laboratorium WSzS. (EB)

Uczniu, zgłoś się po grant

Wydawnictwo Nowa Era organizuje w tym roku 10. jubileuszową edycję konkursu „Projektanci edukacji. Od pomysłu do projektu”, w którym kreatywni uczniowie i nauczyciele mogą zdobyć 80 grantów finansowych na realizację swoich pomysłów.

Do konkursu mogą przystąpić grupy projektowe (nauczyciel oraz uczniowie) ze wszystkich klas szkół podstawowych i wszystkich typów szkół średnich. Od 9 lat uczestnicy konkursu udowadniają, że ważna jest dla nich zarówno ich własna edukacja oraz rozwijanie pasji, jak i działanie na rzecz innych: lokalnej społeczności, innych dzieci czy potrzebujących. Wśród nagrodzonych projektów znalazły się takie o charakterze naukowym, technologicznym, społecznym, oparte na wolontariacie i propagujące przedsiębiorczość.

– Serdecznie zapraszamy do udziału wszystkich nauczycieli i uczniów, którzy mają ciekawe pomysły i szukają wsparcia w ich realizacji. Udział w konkursie „Projektanci edukacji” daje uczniom pełną swobodę w rozwijaniu zainteresowań – mówi Małgorzata Jankowska, koordynatorka inicjatyw odpowiedzialnych społecznie w wydawnictwie Nowa Era, członek jury konkursu. (ASK)

Przyrodolecznictwo wśród jodeł i buków

KRASNOBRÓD Właściwości lecznicze klimatu i borowiny potwierdzone. Uzdrowisko spełniło wymogi i trafiło na kolejne dziesięć lat na ministerialną listę. W kuracjuszach i turystach miasto widzi swoją przyszłość



Zalew w Krasnobrodzie

Stanowisko ministra zdrowia, który potwierdził, że uzdrowisko Krasnobród spełnia wymagania, zostało wydane na podstawie badań klimatycznych. Przeprowadza je gmina. Brano w nich pod uwagę m.in. czystość powietrza, hałas, natężenie pól elektromagnetycznych. Oprócz badań ministerstwo dostawiło świadectwa potwierdzające właściwości lecznicze klimatu i borowiny.

2,50 zł dziennie

– To, że jesteśmy uzdrowiskiem to sprawa promocji. Bardzo się miasteczku taka reklama przydaje. U mnie wypoczywają głównie turyści, są z całej Polski. Niektórzy korzystają z zabiegów – mówi Róża Pakuła, która od dwóch lat oferuje noclegi i prowadzi pensjonat „Pokoje u Róży” w Krasnobrodzie.

Na swojej stronie informuje gości, że obowiązują opłaty klimatyczna. To 2,50 dziennie od osoby przebywającej w uzdrowisku dłużej niż dobę.

– Ludzie są różni, ale większość płaci. To nie są wysokie kwoty, ale zawsze coś gmina zarobi – dodaje pani Róża, która pytana o to, czego w miasteczku brakuje, mówi, że reklamy. Jej goście bywają zaskoczeni, że jest zalew, a o urodzie okolicy i jej pensjonacie dowiedzieli się od znajomych.

Turyści to miejsca pracy

– Obciążenie wynikające ze statusu uzdrowiska jest duże, jednak nie wyobrażam sobie, by Krasnobród się nie starał o wpisanie na listę. Mamy dużo obowiązków, ale sanatorium, kuracjusze, turyści to... miejsca pracy – mówi Kazimierz

Misztal, burmistrz Krasnobrodu.

Opłata klimatyczna jaka trafia do budżetu gminy, to kwota rzędu 100 tysięcy złotych. W porównaniu do kilku milionów jakie ma Kołobrzeg nie jest to dużo.

Ale i samo sanatorium miasteczka nad Wieprzem nie jest duże. Teraz może pomieścić około 150 kuracjuszy, z czego połowa to dzieci. Władze Krasnobrodu uważają, że czas na rozbudowę, tak by kolejnych 100 dorosłych miało tu miejsce.

Czekając na spa

Z myślą o inwestorach, którzy by chcieli rozwijać tu bazę sanatoryjno-wypoczynkową, gmina uruchomiła procedury zmierzające do wprowadzenia zmian w planie zagospodarowania. Dotychczasowe dokumenty zakładały powstanie ośrodków sanatoryjnych dla

najmłodszych, po uchwaleniu zmian będą mogły powstać sanatoria dla dorosłych ale także spa i miejsca wypoczynku dla turystów.

– Zauważamy, że w mieście brakuje miejsca w którym kuracjusze by się mogli spotkać, spędzić czas wieczorem. Niektóre osoby z takiej oferty by korzystały – dodaje burmistrz, który nie ma wątpliwości, że inwestycja w uzdrowisko i miejsca z których korzystają turyści i kuracjusze, to dobra inwestycja.

Chętnych nie brakuje

Krasnobród liczy, że nowa Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego zadba o uzdrowiska. Teraz są w naszym województwie dwa – Nałęczów i Krasnobród. Konsultowany dokument zakłada dalszy rozwój funkcji uzdrowiskowych m.in. w oparciu o istniejące

uzdrowiska a także o potwierdzone walory i zasoby do rozwoju nowych uzdrowisk m.in. w Biszczu i Celejowie. Do tego grona chce także dołączyć Susiec.

Kolejna procedura potwierdzania spełniania przez uzdrowisko Krasnobród wymogów ustawy uzdrowiskowej oraz przedłożenia operatu uzdrowiskowego planowana jest na lata 2025-2028. (AGDY)

MLEKO NA POCZĄTEK

Tradycje uzdrowiskowe Krasnobrodu sięgają 1884 roku. Dr Alfred Rosse zorganizował tu pierwsze w Polsce sanatorium przeciwgruźlicze. Nazywane było Instytutem Kumysologii, bo jedną z podstawowych metod leczenia było podawanie kobyłego mleka – kumysu. Krasnobród uzyskał status uzdrowiska na współczesnych zasadach w 2002 roku.

Nie tylko dojazdy to tunelu

BIAŁA PODLASKA Firma z Białej Podlaskiej, która ma wybudować dojazdy do tunelu kolejowego, zbuduje jeszcze tzw. bypass.

Przypomnijmy że pod koniec lipca kolejowa spółka wznowiła prace przy tunelu pod przejazdem kolejowym na ulicy Lubelskiej. Zatrzymanie inwestycji było związane z korektami w projekcie. Początek tunelu będzie na ulicy Sokulskiej, dalej pod ulicą Witoroską, z wyjazdem w dalszej jej części. Prace związane z konstrukcją obiektu mają zakończyć się jeszcze w październiku. Pod torami poprowadzona będzie jezdnia i ścieżka rowerowa z chodnikiem. Wysokość wiaduktu wyniesie 4,6 metra co pozwoli na swobodny ruch większych aut. Wykonawcą jest



firma Trakcja, która zapewnia że prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Z kolei dojazdy do tunelu wybuduje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej, ale prace rozpoczną się w przyszłym roku. – Urząd miasta odpowiedział nam aby zaprojektować jeszcze bypass od strony zachodniej

tunelu, tak aby w razie na przykład wypadku w tunelu, możliwy był objazd – tłumaczy Leszek Horeglad, prezes bialskiej firmy. – Teraz przygotowujemy dokumentację projektową. Musimy to uzgodnić z PKP. Z kolei, do końca października ma zakończyć się budowa ulicy Koncertowej wraz z rondem. (EB)

Postraszą w Kozłowie. Za 35 zł

Jeżeli macie mocne nerwy, to w piątek świetna okazja na niecodzienną rozrywkę. 25 października Muzeum Zamojskich w Kozłowie zaprasza na wieczorne „Zwiedzanie z duchami”. O rezydencji Zamojskich krążą legendy i wiele osób twierdzi, że w Kozłowie straszy. Niecodzienna, piątkowa wizyta w pałacu może być weryfikacją tych pogłosek.

– Będzie to niecodzienna, wieczorna wizyta w pałacu w dramatycznych okolicznościach oraz bohaterów, którzy zeszli wprost z pałacowych portretów. – Będzie to wyjątkowa okazja do zobaczenia pałacowych wnętrz z nocnej perspektywy – mówi Ulanowska. Piątkowe „Zwiedzanie z duchami” odbędzie się o godzinie 18. Bilety w cenie 35 zł można zarezerwować wyłącznie telefonicznie pod nr 81 85 28 310. (P.P.)



Podobno na trasie wycieczki mają się pojawić zjawy z arysto-

Nowy komisariat za 5 milionów

WISZNICE Policjanci z Wisznicy wprowadzili się do nowego komisariatu. Jego budowa kosztowała 5 mln zł. Kilka lat temu gmina przekazała policji działkę, a w 2017 roku gotowa była już dokumentacja projektowa. Nowy budynek powstał w pobliżu siedzib Domu Kultury i Ochotniczej Straży Pożarnej. We wtorek nastąpiło jego uroczyste otwarcie.

– Komisariat to ponad 600 mkw. powierzchni, są tu pomieszczenia biurowe, socjalne, ale też siłownia – mówi mł. insp. Grzegorz Pietrasik, komendant miejski policji w Białej Podlaskiej. – Ten nowoczesny budynek w pełni zabezpieczy potrzeby policjantów i zapewni właściwą obsługę interesantów.

Obecnie w komisariacie służy 28 policjantów. Jego terytorialny zasięg to sześć gmin.

– Najczęściej zgłaszanymi sprawami są włamania, kradzieże, bójki czy wypadki – wylicza komendant. Dotychczasowa siedziba nie spełniała obowiązujących wymogów dotyczących standardów technicznych, funkcjonalnych i użytkowych, jakie powinny być zachowane w obiektach służbowych policji.

– Ten budynek był w fatalnym stanie, nie nadawał się do rozbudowy, bo fundamenty się zapadały – tłumaczy Piotr Dragan, wójt gminy Wisznice. – Nikt nie protestował gdy chcieliśmy przekazać działkę. Pomagaliśmy również wymiennie,

przekazując środki finansowe podczas budowy – zaznacza wójt. Gminie chodzi o bezpieczeństwo.

– Ten budynek gwarantuje, że policja będzie tu zawsze – podkreśla Dragan. Obiekt wybudowała firma Budomex z Białej Podlaskiej. Policja finansowała to z własnych środków.

– W ramach programu modernizacji służb mundurowych. Przekazaliśmy na ten cel 9 mld zł – precyzuje Sylwester Tułajew, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. – Chcemy realizować kolejną edycję tego programu, już trzecią – dodaje. W planach jest m.in. budowa komisariatu w Sławatyczach w powiecie bialskim. **(EB)**



FOT. EVELINA BURDA

Fontanna w miejscu dawnej studni? To niemożliwe

KRAŚNIK Pod płytą rynku archeolodzy natrafili na budynek – prawdopodobnie dawny ratusz. W niedalekiej odległości zlokalizowali też studnię. Oznacza to, że plany przebudowy rynku trzeba gruntownie zweryfikować

Agnieszka Antoń-Jucha

Nieinwazyjne badania archeologiczne na rynku w Kraśniku (przebiegające na przełomie sierpnia i września br.-red.), były pierwszymi w historii miasta badaniami, które wyprzedzały zaplanowaną inwestycję – podkreśla Marcin Piotrowski, archeolog, nadzorujący prace.

Niestety, na co zwraca uwagę Piotrowski, zwykle jest tak, że robotnicy coś odkopują na terenie objętym nadzorem konserwatora, a archeolodzy te obiekty ratują, o ile jest jeszcze na to szansa.

– Ewentualnie dokumentuje się zniszczone zabytki, co towarzyszy już rozpoczętym pracom budowlanym – dodaje Piotrowski. – W przypadku Kraśnika na szczęście stało się inaczej.

Zespół archeologów pracujący na zlecenie Urzędu Miasta w centrum Starego Miasta w Kraśniku miał za zadanie rozpoznanie tego co jest pod płytą rynku bez ko-



Prostokątna budowla dwuizbowa z dostawką (prawdopodobnie dawny ratusz z wieżą zegarową) znajduje się w centralnej części placu – między Pomnikiem Kraśnickiej Cegły a drogą

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

nieczności kopania. Badacze korzystali z różnych metod i urządzeń.

– Wykorzystywaliśmy m.in. dane ze skaningu laserowego, którym jest objęta cała Polska – mówi Piotrowski. – Do tego

zbieraliśmy też inne dane, dokładniejsze pomiary GPS, które pozwoliły nam zarejestrować w rynku miejsca gdzie zapada się grunt.

Wykonano też odwierty, a archeolodzy badali teren

georadarem. – Wyniki tych badań są rewelacyjne – przyznaje Piotrowski. – Udało nam się potwierdzić, że pod płytą rynku jest studnia o czworokątnym zarysie. Studnia ta znajduje się na

najstarszym planie Kraśnika z początku XIX w.

Kolejny obiekt, który udało się uchwycić – prostokątna budowla dwuizbowa z dostawką – to prawdopodobnie dawny ratusz z wieżą zegarową. Znajduje się w centralnej części placu – między Pomnikiem Kraśnickiej Cegły a drogą.

– Ja datuję ten obiekt na okres przed 1734 r. kiedy ostatecznie zdecydowano o tym, aby nie odbudowywać spalonego ratusza – mówi dr Dominik Szulc, historyk PAN, Społeczny Opiekun Zabytków Miasta Kraśnik, uczestniczący w pracach badawczych. – Na potrzeby władz miasta zaczęto wynajmować przyrynkowe domy.

Już wiadomo, że badania w zabytkowej części Kraśnika były niezbędne, zwłaszcza w perspektywie planowanej przebudowy rynku.

– Zarówno studnia, którą znaleźliśmy, jak też budynek, który jest najprawdopodobniej dawnym ratuszem nieco wymuszają zmianę koncepcji zagospodarowania prze-

strzennego rynku – mówi dr Szulc. – Budując fontannę natrafili na studnię. W miejscu, w którym się znajduje, planowano wykopy do głębokości ok. 3 m. Jeśli doszłoby do nich pracownicy budowlani natrafiliby na tę właśnie studnię i decyzją konserwatora roboty byłyby wstrzymane. Rodziłoby to kolejne problemy.

Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk zapowiada, że o tym jak ma wyglądać przebudowa rynku, będzie rozmawiać z radnymi.

– Musimy zastanowić się co zrobić w takiej sytuacji – przyznaje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Plan był taki, aby wybudować fontannę i wymienić kostkę. Tyle, że w projekcie nie było mowy o tym, co pod płytą rynku się znajduje. Kiedy projekt powstawał, w poprzedniej kadencji, nie wykonano badań archeologicznych. Nam zależy przede wszystkim na tym, aby mieszkańcy na rynku spędzali wolny czas, a nie uciekali z niego. Brakuje tam zwłaszcza zieleni.

Nie chcą fabryki asfaltu na osiedlu

CHEŁM Ponad sto osób protestowało wczoraj przeciwko planom firmy Drogmost Wiesława Michalskiego, która rozbudowuje przy ul. Ceramicznej betoniarnię. Docelowo ma tam powstać wytwórnia mas bitumicznych.

– Chodzi o nas i nasze dzieci – mówią demonstranci, którzy nie chcą fabryki asfaltu pod oknami. To już kolejna akcja protestacyjna. Zdaniem mieszkańców, odpowiedzialne za ten stan rzeczy urzędy działają nieskutecznie.

O komentarz poprosiliśmy Łukasza Michalskiego z Drogmostu. Odesłał nas do swojego radcy prawnego nie podając kontaktu. **(WZ)**



FOT. MARTA KOSIKOWSKA

Jeszcze więcej bąbelków z Puław

Zakłady Azotowe Puławy zaopatrują w gaz do napojów największe światowe koncerny na czele z Coca Colą i PepsCo. Produkcja spożywczej dwutlenku węgla wkrótce wzrośnie o 120 procent, do 370 ton na dobę. To wszystko za sprawą inwestycji za ponad 35 mln zł.

Puławskie Azoty to nie tylko nawozy sztuczne, kaprolaktam i melamina. To również dwutlenek węgla, który możemy spotkać m.in. w popularnych napojach gazowanych. Jak mówi Marek Sieprawski, rzecznik ZA Puławy, zastosowanie tego produktu jest dość szerokie.

– Nasz dwutlenek węgla służy zarówno do produkcji napojów, jak również mrożenia oraz pakowania żywności. Uzyskiwany z niego tzw. suchy lód umożliwia transport szybko psujących się artykułów spożywczych. Ponadto jest stosowany w spawalnictwie, ochronie

przeciwpożarowej, przy uprawach szklarniowych, ekologicznego oczyszczania ścieków oraz do wielu innych procesów – tłumaczy. W związku z rosnącym popytem na „bąbelki” z Puław, władze chemicznego koncernu zainwestowały ostatnio ponad 35 mln zł w rozbudowę linii do produkcji spożywczej CO2. Przedsięwzięcie zostało już zakończone. Tym samym możliwości produkcyjne dwutlenku węgla wzrosły z dotychczasowych 170 do 370 ton na dobę.

– Jesteśmy nie tylko wieloletnim producentem dwutlenku węgla, ale też jego cenionym dostawcą. Mamy własny transport w postaci taboru specjalistycznych cystern oraz bazę magazynową o łącznej pojemności prawie 3 tys. ton. Cieszymy się, że możemy poszerzyć naszą ofertę sprzedaży tego produktu – mówi Krzysztof Bednarz, prezes ZA Puławy.

OPR. RS

Ukradli motocykl wicemarszałkowi. Usłyszeli zarzuty

Prokuratura postawiła zarzuty złodziejom, którzy w czerwcu ukradli trzy motocykle w Białej Podlaskiej, w tym m.in. jeden należący do wicemarszałka województwa Dariusza Stefaniuka. Zarzuty paserstwa usłyszał m.in. Adam H. z Wrocławia.

11 czerwca z garażu podziemnego przy ul. Księcia Witolda 21 w Białej Podlaskiej skradziono trzy motocykle, w tym jedną maszynę

BMW XR 1000, której właścicielem był wicemarszałek Dariusz Stefaniuk. Zarzuty kradzieży motocykli oraz plandeki o łącznej wartości blisko 132 tys. zł usłyszało trzech mężczyzn: Paweł K., Krzysztof P. oraz Piotr O. Piotrowi O. zarzucono ponadto przestępstwo dwukrotnego podrobienia dokumentów umowy kupna-sprzedaży pojazdu.

Przypomnijmy, że policjanci z bialskiego Wydzia-

łu do walki z Przystępczością Przeciwno Mieniu oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, że skradzione jednoślady znajdują się na terenie województwa dolnośląskiego. Na jednej z posesji we Wrocławiu znaleźli skradziony motocykl marki KTM, rozebrany na podzespoły motocykl marki Suzuki oraz elementy pochodzące z trzeciego ze skradzionych pojazdów. To m.in. moto-

cykl Stefaniuka został rozebrany.

Poza motocyklami skradzionymi w Białej Podlaskiej, na należącej do 42-latkę posesji, policjanci zabezpieczyli również trzy motocykle marki BMW – w tym przypadku jest podejrzenie ingerencji w ich pole numerowe. Tutaj prokuratura również postawiła zarzuty m.in. paserstwa.

– Adamowi H. zarzucono, że 13 czerwca we Wrocławiu

nabył trzy motocykle o łącznej wartości 131 911 zł, wiedząc że zostały one uzyskane za pomocą czynu zabronionego, a także że dokonał zniszczenia mienia w postaci dwóch motocykli – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Zarzuty usłyszał też Michał P., który nabył trzy skradzione kufry motocyklowe wraz z zawartością, wartę 6,5 tys. zł, wiedząc, że pochodzą z kradzieży.

– W przypadku 42-letniego mieszkańca Wrocławia na poczet przyszłych kar funkcjonariusze zabezpieczyli samochód marki Ford Transit wartości 40 tys. złotych. W pozostałych przypadkach, gdzie stosowane było zabezpieczenie majątkowe, były to pieniądze – zaznacza Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

Podejrzany grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

EWELINA BURDA

Myśliwy zastrzelił psa. Jest wyrok

Z SĄDU 57-letni myśliwy, który wiosną zastrzelił rasowego psa należącego do mieszkanki Dubicy (gmina Wisznice) został skazany na rok ograniczenia wolności – 20 godzin prac społecznych w miesiącu

4 maja Anna Czeczot wybrała się ze swoimi trzema psami na spacer. Czworonogi pobiegły przed nią i nagle kobieta usłyszała strzał. Na środku pola zobaczyła leżącego owczarka niemieckiego – Lunę. W odległości ok. 70 metrów od psa stał mężczyzna.

– Kiedy mnie zobaczył, chwilę się zawahał, a potem zaczął wycofywać się w kierunku samochodu – relacjonowała nam po tym zdarzeniu Czeczot. Kobieta była w szoku, dawała mężczyźnie znaki, żeby się zatrzymał, ale on odjechał w stronę Wisznicy.

Pani Anna podbiegła do Luny, ale pies już nie żył. Dostał kulę prosto w głowę. Sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Parczewie. Myśliwy został przesłuchany

i przyznał się do winy. Prokuratura oskarżyła go o zastrzelenie psa przy użyciu broni myśliwskiej.

18 października Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wydał w tej sprawie wyrok nakazowy w oparciu m.in. o ustawę o ochronie zwierząt. Sędzia Marta Załęska orzekła, że mężczyzna jest winny zastrzelenia psa i skazała go na rok ograniczenia wolności oraz wymierzyła 20 godzin w miesiącu prac społecznych. Sąd zobowiązał też oskarżonego do wpłaty 2 tys. zł na rzecz stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt „Azyl” w Białej Podlaskiej. Jak dotąd do sądu nie wpłynęło odwołanie myśliwego.

O tym wyroku właścicielka Luny dowiedziała się od nas. – Satisfakcjonuje mnie ten wyrok i mam nadzieję, że da on do myślenia innym my-



śliwym i ich przełożonym, kogo przyjmują do tej organizacji i czy nie należy zwrócić selekcji. Ja chcę czuć się bezpiecznie spacerując po łąkach – podkreśla Czeczot.

Owczarek niemiecki Luna został zastrzelony 4 maja



Myśliwy należał do koła Szarak 51 w Wisznicach. Polski Związek Łowiecki odsła nas po komentarz do okręgu w Białej Podlaskiej.

– Do tej pory nie podejmowaliśmy żadnych kroków wobec tego myśliwego, bo nie było wyroku – komentuje Roman Laszuk, łowczy okręgowy. – Gdy dostaniemy informacje z sądu, prześlemy ją do Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego i zgodnie z prawem sprawa będzie rozpoznana – zapewnia Laszuk. Po rozpoznaniu przez rzecznika, sprawą zajmuje się też sąd łowiecki.

Organizacja Ludzie Przeciw Myśliwym optowała za maksymalnym wymiarem kary za tego typu czyn dla myśliwego.

– W naszej opinii sprawca powinien zostać skazany na karę bezwzględną pozbawienia wolności – odpowiada nam przedstawiciel tej organizacji.

EWELINA BURDA

Młodzież chce więcej zieleni i wody w mieście



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

PULAWY Zielone parki, skwery, fontanny - to wszystko pozytywnie wpływa nie tylko na samopoczucie mieszkańców, ale także na ich zdrowie. W ramach Dnia Krajobrazu puławska młodzież wysłuchała wykładu eksperta z SGGW. Uczniowie przygotowali także makietę zielonego Placu Chopina.

O roli zieleni w miejskiej aglomeracji, projektowa-

niu i zarządzaniu parkami, uczestnikom poniedziałkowego Dnia Krajobrazu w Puławach opowiadał prof. Marek Kosmala ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W Sali Pompejańskiej puławskiego starostwa oprócz uczniów szkół średnich byli także nauczyciele, pracownicy puławskiego Ratusza oraz władze miasta.



Do korzystania z lokalnych parków i skwerów młodzież zachęcała Izabela Giedroń z Zarządu Dróg Miejskich.

– Dzięki przebywaniu w takich miejscach możecie zachować więcej energii i pozytywnie spojrzeć na życie – mówiła szefowa wydziału zajmującego się miejską zielenią.

Sama młodzież wzięła udział w przygotowanym

z myślą o niej konkursie architektonicznym pt. „Zielone serce miasta”.

– Chodziło o przygotowanie makiet pokazujących wizję Placu Chopina z uwzględnieniem zieleni i wody. Otrzymaliśmy 5 makiet, a ich autorzy otrzymali wyróżnienia i nagrody pieniężne – mówi Ewelina Borawska z Urzędu Miasta. – Mam nadzieję, że te pie-



niądze (1000 zł za zwycięstwo, 500 zł za drugie i trzecie miejsce przyp.) zostaną przeznaczone na rzeczy związane z edukacją przyrodniczą – dodaje.

Konkurs wygrali uczniowie klasy III P z Zespołu Szkół nr 3, którzy pokonali swoich kolegów z ZSO nr 1 oraz ZSO nr 2.

W projektach przygotowanych przez młodzież, centralny plac znacznie

różni się od jego aktualnego wyglądu. Uczniowie zamienili go w duży, zielony skwer z drewnianymi altanami, ścieżkami, roślinami ozdobnymi, fontannami, trawnikami, leżakami, placami zabaw itp. Czy urzędnicy zainspirują się tymi pomysłami i zdecydują o większym zazielenieniu Placu Chopina? Zobaczymy.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Cieężkie życie biedronki



EKOLOGIA Zamiast niszczyć biedronki azjatyckie, które mylą nasze okna z górkami szczelinami, nie wycinajmy drzew w miastach i ograniczmy grabienie liści, aby gatunki rodzime i obce mogły się schronić na zimę – proponuje entomolog, prof. Stanisław Czachorowski

Zdaniem dra hab. Stanisława Czachorowskiego z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, żeby pozbyć się biedronek z okien w blokach, warto stworzyć im warunki do funkcjonowania w przestrzeni miejskiej. Na przykład zawieszając wysoko domki dla owadów - skonstruowane tak, by miały dużą ilość szczelin.

Naukowiec jest też zwolennikiem pozostawiania w miastach wysokich drzew z dziuplami, w których mogą ukryć się rodzime i obce gatunki owadów. Zdecydowanie odradza wciąganie biedronek odkurzaczem i stosowanie oprysków chemicznych.

– Nie ma „plagi biedronek”. Biedronki azjatyckie, podobnie jak nasze siedmiokropki i inne rodzime gatunki, naturalnie gromadzą się jesienią, aby przetrwać zimę. Dzięki tendencjom skupiskowym skutecznie odstrasza ich swoim czerwonym kolorem drapieżniki, komunikując, że są trujące i niesmaczne jednocześnie – tłumaczy dr hab. Czachorowski.

Bloki jak skały

Entomolog wyjaśnia, że wszystkie biedronki zwabiają się nawzajem zapachem, bo łatwiej jest im przetrwać zimę w gromadzie. W naszej pamięci kulturowej nie ma jednak skupisk biedronek, które wchodziłyby w szpary między naszymi oknami. To typowe dla biedronki azjatyckiej, której nasze wysokie bloki „przypominają” skały. Azjatyka jest liczniejsza, dlatego na jej skupiska zwracamy szczególną uwagę.

– Jest to coś nowego, zatem budzi nasz strach. Nie ma się jednak co bać, biedronka azjatycka nie jest groźna. Nie jest też jadowita; ma małe żuwaczki i nawet, kiedy przyciśnięta uszczypnie naszą skórę i pozostawi wydzielinę zwaną hemolimfą, to nie może zrobić człowiekowi krzywdy – przekonuje popularyzator entomologii, czyli nauki o owadach. Przyznaje, że po ugryzieniu zdarzają się odczyny alergiczne, ale nie są one tak groźne, jak np. w przypadku szerszeni.

Mniej owadów na szybach

Zdaniem naukowca biomasa owadów spada, dla-

tego odzwyczailiśmy się od nich i mamy zaburzony kontakt z przyrodą. Kierowcy zwracają uwagę, że coraz mniej owadów ginie na szybach samochodów podczas podróży. Ponadto jesteśmy genetycznie jesteśmy uwarunkowani na wstręt wobec owadów. Dr hab. Czachorowski proponuje, by nie ulegać takim instynktom i nie zabijać owadów, „profilaktycznie”, ponieważ potem czynna ochrona jest bardzo kosztowna. Naukowiec podaje przykład Niemiec, gdzie na ochronę owadów w tym roku przeznaczono 100 milionów euro.

– Jeśli nie chcemy biedronek w naszych domach, to stwórzmy im ich warunki do życia w mieście. Skoro budujemy hotele dla owadów z myślą o owadach zapylających, możemy również wieszać specjalne domki dla biedronek na wzór domków dla motyli. Kiedyś owady mogły chować się na strychach, pod belkami dachowymi, w szparach. Dziś nasze poddasza są wysprężane i zamknięte. Dlatego musimy stworzyć owadom siedliska w parkach, w sta-

rych prochniejących drzewach, w szyszkach i liściach – wylicza entomolog.

Za prawdziwą plagę uważa nie biedronki, ale grabienie liści w miastach. Według niego, pozostawienie ich w parkach mogłoby być dla owadów tym, czym dla bezdomnych ludzi są noclegownie.

Zniszczyliśmy europejskie, przyszyły azjatyckie

Jak tłumaczy dr hab. Czachorowski, biedronka azjatycka stała się częścią naszego środowiska, choć rzeczywiście jest gatunkiem niebezpiecznym dla naszej biedronki, a to za sprawą pasożyta żyjącego wewnątrz jej organizmu. Pasożyt ten, bezpieczny dla niej samej, zabija nasze rodzime biedronki.

– Biedronka azjatycka ma zatem ukrytą broń biologiczną i funkcjonuje w środowisku podobnie jak Europejczycy, którzy pojechali do Ameryki Południowej

i zawieźli tam swoje choroby. W konkurencji z naszymi biedronkami jest bardziej ekspansywna, ale nie musiała się „rozpychać łokciami”. Jest jeszcze inna możliwość - po prostu tak zniszczyliśmy przyrodę, że skorzystała z okazji i weszła w pustkę ekologiczną – mówi naukowiec.

Biologiczny środek zwalczania mszyc

Biedronka azjatycka od stu lat była wykorzystywana jako biologiczny środek zwalczania mszyc. Był to owad pożyteczny hodowany najpierw Stanach potem przeniesionego do Francji. Pod koniec XX wieku przypadkowo uciekła z hodowli. Do Polski przybyła z Zachodu, choć wcześniej obserwowano ją na Ukrainie i Białorusi.

– Jeśli chcemy pomóc naszym biedronkom w konkurencji z biedronką azjatycką, to dbajmy o nasze gatunki. Pamiętajmy też, że i nasze biedronki siedmiokropki są gatunkami obcymi, inwazyjnymi - na przykład w Nowej Zelandii, dokąd woziliśmy je dla obrony roślin przed mszycami. Czy tego chcemy,

czy nie, biedronka azjatycka u nas zostanie. Przygarnijmy tych kilka biedronek - krzywdy nam nie zrobią, a mogą stać się tematem do badań nad zmiennością genetyczną i gatunkową” - mówi badacz.

Każda inna

Podkreśla, że biedronki mają dużą różnorodność ubarwienia (nazywa się to polimorfizmem), liczba ich odmian jest bardzo duża. Niektóre są całe czarne, inne w ogóle nie mają kropek, niektóre są roślinożerne, grzybożerne albo drapieżne.

Dr hab. Czachorowski podkreśla rolę edukacji w ochronie przyrody i zachęca młodzież do tego, żeby poznawać biedronki, zamiast w panice zabijać je środkami chemicznymi, niszcząc przy okazji wiele innych gatunków owadów.

Popularyzator nauki proponuje spojrzeć na biedronki w kontekście etnograficznym. Przypomina, że boża krówka w naszej kulturze zawsze była postrzegana pozytywnie.

KAROLINA DUSZCZYK/PAP
- NAUKA W POLSCE

Graffiti i brud na szybach chroni ptaki

BADANIA Przezroczyste wiaty przystanków autobusowych bywają śmiertelnym zagrożeniem dla ptaków. Liczbę kolizji ptaków z szybami może zmniejszać obecne tam graffiti, a nawet błoto czy kurz - wynika z obserwacji prowadzonych w południowej Polsce

Transparentne powierzchnie stanowią zagrożenie dla ptaków, które nie rozpoznają szkła jako bariery fizycznej. Jeśli nie jest ono prawidłowo oznakowane, wówczas stanowi dla ptaków śmiertelne zagrożenie. Ptaki, próbując przelecieć przez szklaną powierzchnię, uderzają w nią, co na ogół prowadzi do urazów czaszki i śmierci – zwracają uwagę naukowcy z Wrocławia, Krakowa i Białowieży po serii badań dotyczących kolizji ptaków z szybami wiat.

Jedna wiat – 18 martwych
Naukowcy zbadali częstość kolizji ptaków ze szklanymi wiatami na Dolnym Śląsku. Podczas niemal 2,5 tysiąca kontroli, prowadzonych na 81 przystankach co ok. 10 dni (w ciągu całego roku) notowali obecność charakterystycznych śladów na szybach, wskazujących na kolizję, a także

martwych ptaków w pobliżu szyb. Stwierdzili 155 kolizji ptaków z szybami przystanków, znaleźli też kilkadziesiąt martwych ptaków różnych gatunków: kosów, rudzików, wróbli, bogatek, śpiewaków i innych - łącznie 17 gatunków. Na najbardziej „kolizyjnej” wiacie przystankowej odnotowano aż 18 kolizji w ciągu roku. Autorzy badań podkreślają, że liczba kolizji z pewnością była większa, niż 155 opisanych przypadków, gdyż nie każde uderzenie ptaka w szyb zostawia na niej ślad, świadczący o zdarzeniu.

Szklane pułapki

Te badania stanowią pierwszy na świecie kompleksowy opis znaczenia szklanych wiat przystanków komunikacji zbiorowej w kontekście kolizji z ptakami.

Jedna z autorek, dr Ewa

Zysk-Gorczyńska z fundacji Szklane Pułapki oraz Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie zwraca uwagę, że na przystankach w mieście liczba ptasich kolizji była przeciętnie mniejsza, niż na przystankach wiejskich. Przystanki

na wsiach stoją bowiem w miejscach atrakcyjnych dla ptaków, wśród zieleni, tym samym stanowią barierę na trasach ich codziennych przelotów.

Graffiti chroni ptaki

– Najciekawszym odkryciem było stwierdzenie, że przy-



stanki, których szyby były pokryte graffiti - a także te z kurzem lub błotem - charakteryzowały się znacznie mniejszą liczbą kolizji z ptakami. Dzięki aktywności graficiarzy, którzy pokrywają farbami znaczną powierzchnię szyb, przystanki stały się dla ptaków lepiej widoczne – dodaje. – Nasze badania jednak jasno pokazują, że z punktu widzenia ochrony ptaków warto jest zmienić sposób budowy wiat przystankowych, na przykład angażując różne grupy społeczne do działań artystycznych lub rezygnując z całkowicie przezroczystych materiałów – podkreśla dr Zysk-Gorczyńska.

Postęp zabija

Naukowcy przypominają, że zagrażające ptakom duże szklane powierzchnie to również oszklone wieżowce, wysokie budynki, ekrany akustyczne,

a także mniejsze elementy, np. szyby w oknach domów. Podkreślają, że w ostatnich kilkunastu latach w Polsce i na świecie przybywa nowych elementów transparentnej infrastruktury. Szklane wiaty przystanków komunikacji zbiorowej zastępują nieestetyczne i niebezpieczne konstrukcje betonowe lub blaszane.

Wpływ szklanych wiat na populację ptaków może się wydawać niewielki. Ale populacja ptaków dramatycznie kurczy się, zwłaszcza w krajach rozwiniętych. Problemem jest intensyfikacja rolnictwa, masowe wylesianie i ekspansja miast, co prowadzi do ujednolicania krajobrazu i utraty siedlisk. Do tego dokłada się wiele mniejszych czynników, np. drapieżnictwo ze strony kotów.

PAP - NAUKA W POLSCE

Czujniki smogu w tysiącach szkół

ZDROWIE 10 tys. czujników umieszczonych w szkołach będzie badać jakość powietrza. Edukacja dzieci, ich rodziców i nauczycieli ma pomóc w walce ze smogiem

Nie tylko przemysł i spaliny samochodów odpowiadają za smog. Największym problemem są domowe piece grzewcze opalane drewnem lub węglem.

Kluczowa jest zmiana przyzwyczajeń, do tego jednak niezbędna jest edukacja. Edukacyjna Sieć Anty-smogowa pomaga w zmianie przyzwyczajeń. Dane z czujników zanieczyszczenia powietrza umieszczonych w szkołach są wysyłane do NASK za pośrednictwem internetu lub Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE). Do projektu dołączyło już ponad 330 szkół i 50,5 tys. uczniów.

Stawiają na internetową edukację

– W projekcie generowanych jest ogromna liczba danych z wielu czujników. Na razie mamy ich co prawda kilkaset, ale zakładamy, że będziemy ich mieli kilka tysięcy. A to oznacza, że będziemy dysponować bardzo dużą bazą danych – podkreśla Marek Zagórski, minister cyfryzacji.

W ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej do końca 2020 roku ponad 30,5 tys. szkół w 19,5 tys. lokalizacji w całej Polsce ma zostać podłączonych do szybkiego internetu światłowodowego. Wszystkie szkoły mają przejść na cyfrowy model edukacji.



Dzięki rozbudowanej sieci czujników badających stan powietrza, będzie można dokładnie monitorować problem smogu w całej Polsce

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jednak teraz, jak wynika z badania „Nastolatki 3.0” przeprowadzonego przez NASK, w polskich szkołach nowe technologie są na razie wykorzystywane głównie w sposób bierny – ponad 80 proc. uczniów przyznaje, że jeżeli nauczyciele wykorzystują już internet na zajęciach, to najczęściej do odtwarzania filmów i prezentacji. Dzięki

OSE ma się to już wkrótce zmienić.

Czujniki wychwycą zanieczyszczenia

Dzięki OSE możliwy jest rozwój projektu ESA, czyli Edukacyjnej Sieci Anty-smogowej. Program edukacyjny ma upowszechnić wiedzę o tym, jak powstaje smog, jaki wpływ ma na nasze zdrowie, uczy też, jak

zapobiegać zanieczyszczeniom powietrza.

– Projekt polega na tym, żeby opomiarować polskie szkoły, połączyć te informacje w jedną sieć i zaprezentować, jakie informacje czystości powietrza wokół tych szkół się mogą pojawić. W ślad za tym chcemy pójść z edukacją, żeby nauczyć dzieci, nauczycieli i rodziców, z czym się wiąże to, że

powietrze jest czyste albo że jest zanieczyszczone, co zrobić, żeby było coraz czystsze, jak możemy wpływać na powietrze, nie paląc nieodpowiednimi rzeczami – tłumaczy Bartłomiej Klinger, dyrektor ds. projektów administracyjno-edukacyjnych NASK.

Jak podaje NASK, w Polsce to nie przemysł i spaliny samochodów odpowiadają za

smog. W największym stopniu odpowiedzialne są domowe piece grzewcze opalane drewnem lub węglem.

Właśnie niska emisja odpowiada za 52 proc. pyłów zawieszonych PM10 oraz 82 proc. rakotwórczego benzo(a)pirenu. Pomaga to zmierzyć 337 czujników umieszczonych w szkołach, ale docelowo mają być zamontowane w co najmniej 10 tys. placówkach.

– Byliśmy pierwszą z dziesięciu pilotażowych szkół, gdzie zamontowano czujnik zanieczyszczenia powietrza, co pozwoliło nam na rozpoczęcie akcji uświadamiającej. Sami jako mieszkańcy tego obszaru zmagamy się właśnie z tym zanieczyszczeniem. Maków to kominy przestarzałych instalacji grzewczych, które produkują wyłącznie smog. Dlatego przyjęliśmy na siebie wyzwanie uświadomienia zagrożeń związanych z zanieczyszczeniem powietrza – mówi Dariusz Milewski, dyrektor Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim.

Oświadczam, że coś wpisałem

Polska jest jednym z niewielu państw na świecie z oświadczeniami majątkowymi wypełnianymi ręcznie. Kontrola nad tym systemem jest iluzoryczna.

Jak podkreśla Krzysztof Izdebski z Fundacji ePaństwo, kontrola społeczna i instytucjonalna nad systemem oświadczeń majątkowych jest iluzoryczna. Dodaje, że zamiast realnych zmian, które mogłyby się przyczynić do większej skuteczności polityki antykorupcyjnej, rząd skupił się na korzystnej wizerunkowo nowelizacji przepisów o jawności majątków urzędników i ich rodzin.

– Wszędzie na świecie mamy już digitalizację i oświadczenia można wypełnić za pomocą komputera. Dzięki temu można te oświadczenia rozczytać, analizować i kontrola nad systemem oświadczeń majątkowych jest realna. W Polsce wygląda to fatalnie. Z punktu widzenia kontroli społecznej, z punktu widzenia służb takich jak CBA, kontrolna nad oświadczeniami majątkowymi jest po prostu iluzoryczna. To jest pierwsza rzecz, która powinna się zmienić – podkreśla Krzysztof Izdebski.

Jak dodaje, oświadczenia majątkowe wymagają przede wszystkim digitalizacji, żeby umożliwić ich skuteczniejszą kontrolę, a realne zmiany w tym systemie przyczyniłyby się do większej efektywności spolytyki antykorupcyjnej.

– Skala korupcji w Polsce się zmienia. To, z czym mieliśmy do

czynienia jeszcze przed kilkoma laty, czyli taka drobna korupcja w przypadku policji, kolejek do lekarzy, ustąpiła miejsca większej korupcji, związanej z zamówieniami publicznymi i tymi obszarami, gdzie rzeczywiście wydaje się duże publiczne pieniądze.

Natomiast na szczęście Polska nie jest krajem przodującym w tych działaniach korupcyjnych, plasujemy się w europejskiej średniej. Ale to też jest wynikiem działań legislacyjnych prowadzonych na przestrzeni wielu lat, chociażby wprowadzania wiele lat temu obowiązku składania oświadczeń majątkowych. Natomiast w tym temacie zawsze może być lepiej, dlatego trzeba o nim mówić – zaznacza Krzysztof Izdebski.

W opublikowanym w styczniu przez międzynarodową organizację Transparency International rankingi Indeks Percepcji Korupcji, Polska zajęła 36. miejsce na 180 państw (z wynikiem 60 punktów na maksymalnie 100), utrzymując tym samym pozycję sprzed roku. Awans w rankingu natomiast zanotowały Czechy (z 42. na 38.), Węgry (z 66. na 64.) i Ukraina (z 130. na 120.).

Kontrola oświadczeń majątkowych wypełnianych ręcznie jest niekiedy utrudniona, dlatego specjaliści postulują wprowadzenie obowiązku wypełniania ich elektronicznie

300+ tylko do końca listopada

Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na koniec września świadczenie przyznano 4,2 mln uczniów. Na realizację programu do gmin trafiło w sumie 1,42 mld zł.

Do końca września wpłynęło 3,1 mln wniosków o przyznanie świadczenia, z czego ponad 60 proc. drogą elektroniczną. Najwięcej pieniędzy trafiło do uczniów na Mazowszu (188,1 mln zł), Śląsku (141 mln zł) oraz w Wielkopolsce (127 mln zł). Wniosek o świadczenie Dobry Start można złożyć w formie pisemnej – w urzędzie lub pocztą – oraz elektronicznie przez portal empatia.mrpips.gov.pl, bankowość elektroniczną lub PUE ZUS. Można go złożyć do 30 listopada. Wnioski w programie składać można jeszcze do końca listopada.

KURIER PAP

Dziennik Ustaw Nr 104 — 5175 — Poz. 708

2. W fundacjach i stowarzyszeniach prowadzących działalność gospodarczą: ...

— Jestem członkiem zarządu (od kiedy): ...

— Jestem członkiem rady nadzorczej (od kiedy): ...

— Jestem członkiem komisji rewizyjnej (od kiedy): ...

Z tego tytułu osiągnęli(em) w roku ubiegłym dochód w wysokości: ...

IX. Inne dochody osiągnięte z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej lub zajęć, z podaniem kwot uzyskiwanych z każdego tytułu: ...

Uwaga: Wzrosty, Ubezpieczenia, Inne - 19750 m-c

Obiekty, Działalność - do 1000 w 2018

Sąsiedzi - Nie Płatni - do 2000 m-c

X. Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 000 złotych (w przypadku pojazdów mechanicznych należy podać markę, model i rok produkcji): ...

Volvo XC - numer 48 000 2

Castrol motor

XI. Zobowiązania pieniężne o wartości powyżej 10 000 złotych, w tym zaciągnięte kredyty i pożyczki oraz warunki, na jakich zostały udzielone (wobec kogo, w związku z jakim zdarzeniem, w jakiej wysokości): ...

Ne Długu

Powyższe oświadczenie składam świadomy(a), iż na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

7.06.2019 (miejscowość, data)

SEKRETARIAT MARSZAŁKA SEJMU WPLYNEŁO

07.06.2019

(podpis)

FOT. ARCHIWUM

WÓJT GMINY CZEMIERNIKI

INFORMUJE, ŻE na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Czemierniki **został wywieszony**, w dniu 21 października 2019 r. na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze przetargowej, położonych w obrębie geodezyjnym Bełcząc i Wygnanów gmina Czemierniki.**

in550

Zarząd Krasnostawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krasnymstawie

PRZYJMUJE OFERTY **na badanie sprawozdania finansowego za rok 2019.**

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni od dnia 15.11.2019 r.

in547

GM-SN-I.6840.141.2019

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro, w dniu 23 października 2019 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonych w Lublinie przy ul. Łęczyńskiej 118, ul. Emanuela Graffa przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz Starostwa Powiatowego w Lublinie. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in551

WYCiąG z OGŁOSZENIA O I USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 23 października 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 88/5 o pow. 0,0461 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 4) położonej w Lublinie przy ul. Wilczej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00111037/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – **184.500,00 zł brutto** (słownie: sto osiemdziesiąt cztery tysiące pięćset złotych 00/100) **w tym należytny podatek VAT**

Przetarg odbędzie się w dniu 26 listopada 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 18.000,00 zł (słownie: osiemnaście tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in544

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01-A

MOTORYZACJA

SKUP AUT

krajowych lub zagranicznych od 1998 r.

do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.

Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PÓŁNOC Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

181919L01-A

PRACA

POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.

186019L01-A

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta

tel. **608 883 933**

in213 90

OPIEKA nad niepełnosprawną seniorką, kontrakt w Niemczech od 18.10, 17333 zł/3 mies. Wymagany zaawansowany niemiecki. Podopieczna nie potrzebuje pomocy przy poruszaniu, ma wózek i opiekę pielęgnarską. Jedzenie zamawia z restauracji. Ma cukrzycę i nadciśnienie. Świetne warunki, dom, oddzielny pokój. Tel: 789218013, www.promedica24.pl

149319L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01-A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

Biurow Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

JAKUBOWICE



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych

Dozór całodobowy: **tel. 81 744-02-03**

tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6

ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62

przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biurow Ogłoszeń

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

DZIEŃ MECZOWY

26 | 10 | 2019

GODZ. 17:00

BILETY WWW.BILETY.GORNIK.LECZNA.PL



Vs



P4044

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Lewandowski doceniony

Napastnik Bayernu Monachium znalazł się na liście 30 nominowanych do nagrody o Złotą Piłkę dla najlepszego piłkarza 2019 roku według magazynu France Football. Obecnie ogłoszono 20 nominowanych zawodników. Tradycyjnie jako głównych faworytów w plebiscycie wymienienia się Leo Messi i Cristiano Ronaldo. Wśród nominowanych jest też aż pięciu zawodników Liverpoolu, który w poprzednim sezonie wygrał Ligę Mistrzów – Virgil van Dijk, Sadio Mane, Alisson Becker, Roberto Firmino, Mohamed Salah i Georgino Wijnaldum. Z tej grupy największe szanse na zdetronizowanie gwiazdora Barcelony lub Juventusu należy dawać van Dijkowi lub Mane. Gala podczas której zostanie wręczona nagroda odbędzie się 2 grudnia w Paryżu

Zaskakujący transfer?

Crystal Palace jest poważnie zainteresowany sprowadzeniem Oliviera Giroud. Francuz jest jedynie rezerwowym w Chelsea i chce zmienić klub na pół roku przed rozpoczęciem Euro 2020. Francuz rozegrał zaledwie 191 minut w tym sezonie we wszystkich rozgrywkach i zdobył jednego gola. W sześciu ostatnich meczach Premier League nie pojawił się na boisku ani razu, a poprzed-

nio w podstawowej jedenastce był się w sierpniu. Nic dziwnego, że zastanawia się nad zmianą klubu w styczniowym okienku transferowym. Giroud jest łączony ze wspomnianym Crystal Palace, ale w grę ma wchodzić też ewentualny transfer do Interu Mediolan. Antonio Conte szuka bowiem napastnika, który mógłby zastąpić kontuzjowanego Alexisa Sancheza.

Wygrana w końcówce

W ostatnim meczu 12. kolejki PKO Ekstraklasy Raków Częstochowa wygrał 1:0 w Bełchatowie ze Śląskiem Wrocław. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry Piotr Malinowski. – Drużyna zapracowała na to zwycięstwo i to był najlepszy taktycznie mecz do tej pory. Byliśmy konkretni, stworzyliśmy kilka dobrych szans i nawet mogliśmy zdobyć bramkę wcześniej. To co los zabrał wcześniej, teraz nam trochę oddał. Ale zostawiłbym go jako ostatni czynnik, bo drużyna bardzo mocno zapracowała neutralizując bardzo dużą siłę przeciwnika w ofensywie – powiedział po meczu Marek Papszun, trener Rakowa. Dla gości było to siódme kolejne spotkanie bez zwycięstwa od czasu wygranej z Cracovią 17 sierpnia. Po 12 kolejkach Śląsk jest dziesiąty, a drużyna trenera Marka Papszuna zajmuje 11 miejsce.

Odczarowali stadion

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna, po prawdziwym futbolowym dreszczowcu, wygrał po raz pierwszy z Pogonią w Siedlcach

W ostatnim czasie Siedlce kibicom Górnik Łęczna nie kojarzyły się najlepiej. Przed dwoma sezonami zespół dowodzony przez trenera Bogusława Baniaka ambitnie bronił się przed spadkiem z Fortuna I Ligi. Szóstego maja łącznienie rywalizowali z Pogonią i byli blisko wygranej, ale w końcówce spotkania Patryk Szysz trafił z rzutu karnego w poprzeczkę i mecz zakończył się podziałem punktów.

Zdecydowanie gorzej zielono-czarnym poszło przed rokiem. Zespół dowodzony wówczas przez Rafała Wójcika przegrał aż 0:4. Ta porażka spowodowała, że w Łęcznej zdecydowano się zakończyć współpracę z tym szkoleniowcem. Natomiast w tym sezonie drużyna prowadzona przez trenera Kamila Kieresia ma patent na grę na wyjazdach i po szalonym spotkaniu wreszcie zdobyła komplet punktów z niewygodnym rywalem. – Do każdego meczu przygotowujemy się nie tylko pod kątem taktycznym, ale głównie mentalnym – mówił na posiedzeniu konferencji prasowej trener Górnik. – Rywali w tym meczu prowadził



Piłkarze Górnik mają w tym sezonie wiele powodów do radości

FOT. GORNIK.LECZNA.PL/FACEBOOK

nowy szkoleniowiec i Pogoń nieco nas zaskoczyła, a my nie weszliśmy dobrze w mecz i straciliśmy bramkę. Z kolei drugi stracony gol spowodował konieczność dokonania przeze mnie zmian. Nie było nam łatwo, ale szukaliśmy planu na drugą połowę. We wcześniejszych spotkaniach udawało nam się odwracać ich losy dlatego drużyna miała w sobie wiarę. Po голу

na 2:2 szybko straciliśmy gola i tutaj też ważyło się to jak zespół na to zareaguje. Na szczęście wyszliśmy z tego obronną ręką. Strzeliliśmy dwa gole, a w końcówce mogliśmy jeszcze raz trafić do siatki. W efekcie w bardzo emocjonujących okolicznościach zdobywamy kolejny komplet punktów. Ta wygrana bardzo nas podbuduje psychicznie w kontekście ko-

lejnych spotkań – zakończył Kieres.

Na taki popis strzeleckich umiejętności kibice czekali ponad rok. 11 sierpnia 2018 roku zielono-czarni pokonali u siebie 5:1 chorzowski Ruch. Dzięki ostatniej wygranej Leandro i spółka znów zajmują fotel lidera. Jednak tyle samo punktów na koncie ma druga w tabeli Resovia i trzeci Widzew Łódź.

Bezblędny występ

BOKS Daria Puszka została złotą medalistką młodzieżowych mistrzostw Polski w Wałczu

Zawodniczka UKS Berej Boxing Lublin zaliczyła fantastyczny turniej i w każdej ze swoich walk pokazała kapitalny boks. W ćwierćfinale kategorii wagowej 60 kg młoda lublinianka pokonała 5:0 Weronikę Szymczak z KS Proсна Kalisz. W półfinale wygrała 5:0 z Dorianą Kozłowską z KS Proсна Kalisz. W półfinale wygrała 5:0 z Dorianą Kozłowską z KS Proсна Kalisz. W półfinale wygrała 5:0 z Dorianą Kozłowską z KS Proсна Kalisz.

z GUKS Carbo Gliwice. Okazało się jednak, że ten pojedynek był również bardzo jednostronny, a Puszka wygrała przez jednogłośną decyzję sędziów. W finale młoda lublinianka zmierzyła się z Mirelą Balcerzak z BKS Skorpion Szczecin. To również była bardzo jednostronna walka, a arbitrzy nie mieli wątpliwości i wskazali na Puskę. (kk)

Przegrana w stolicy

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin wyraźnie gorszy od UKS Varsovia Warszawa

Wyniku tego spotkania zadecydowała fatalna w wykonaniu lublinianek końcówka pierwszej połowy. Za mecz w Warszawie w lubelskiej ekipie można pochwalić Dianę Vlasjuk, która zdobyła 6 bramek. O jedną bramkę gorsza była Katarzyna Suszek.

UKS Varsovia Warszawa – MKS AZS UMCS Lublin 39:25 (22:13)

Varsovia: Klarkowska – Leśniak 10, Gerej 6, Puckowska 5, Brzyk 4, Zub 4, Janik 3, Lasek 3, Dworniczuk 2, Jarosiewicz 1, Koc 1, Janicka, Krupa. **Kary:** 8 min.

AZS UMCS: Nózka, Żywot 1 – Vlasjuk 6, Suszek 5, Markowicz 4, Kuć 3, Bańka 2, Ziętek 2, Tomczyk 1, Mikocka 1, Dziuba, Szempruch. **Kary:** 12 min.

Sędziowali: Cieślak i Oleksy (obaj Kielce). **Widzów:** 100.

Pozostałe wyniki: AZS UW Warszawa – AZS-AWF Warszawa 19:34 ●

MTS Kwidzyn – SMS ZPRP I Płock 31:28 ● WKPR Wesola Warszawa – ChKS PŁ Łódź 33:24 ● SMS ZPRP II Płock – SPR Sambor Tczew 18:26 ● MKS Karczew – KS Kościerzyna 24:32. **Pauzuje:** Jutrzenka Płock.

1. Sambor	5	15	169-101
2. Kościerzyna	4	12	147-90
3. Varsovia	4	12	140-96
4. Jutrzenka	4	9	126-123
5. AZS-AWF	4	9	123-102
6. SMS II	4	6	102-102
7. Kwidzyn	4	6	112-124
8. Lublin	4	4	98-109
9. SMS I	4	3	120-124
10. Wesola	5	3	125-145
11. Łódź	5	3	116-142
12. Karczew	4	2	82-122
13. AZS UW	5	0	101-181

26-27 października: Sambor – Varsovia ● Kościerzyna – SMS II ● Łódź – Karczew ● SMS I – Wesola ● AZS-AWF – Kwidzyn ● Jutrzenka – AZS UW. **Pauzuje:** Lublin.

Minimalna porażka

I LIGA FUTSALU Po wyrównanym i zaciętym meczu AZS UMCS uległ na wyjeździe drużynie BSF Bochnia 1:2. Dla lubelskiej drużyny była to trzecia porażka w trwającym sezonie

Starcie pomiędzy „Dzikami”, a ekipą z Bochni było meczem sąsiadów z ligowej tabeli, bo do tej pory oba zespoły zgromadziły po sześć punktów. Akademicy do Bochni pojechali bez Mateusza Szafrńskiego. Jego absencja spowodowana była udziałem w mistrzostwach świata w piłce sześciocisobowej. Mecz lepiej ułożył się dla miejscowych. W 11 minucie gola zdobył Krystian Lewicki i BSF prowadził do przerwy jednym golem. Po zmianie stron spotkanie nadal było wyrównane, ale to gospodarze w 29 minucie podwyższyli na 2:0 za sprawą Vasyła Kefy. Nie mający już nic do stracenia akademicy ruszyli mocniej do przodu. W 34 minucie bramkę kontaktową zdobył Krystian Michalak, ale to było wszystko na co tego dnia stać było drużynę trenera Konrada Tarkowskiego.

BSF Bochnia – AZS UMCS Lublin 2:1 (1:0).

Bramki: Lewicki (11), Kefa (29) – Michalak (34).

Bochnia: Jaszczyski, Smoleń – Piech, Rynduch, Matłoga, Kefa, Mochel, Dymu-

ra, Lewicki, Krzemiński, Maślak, Styrna, Bakaliaryk.

AZS UMCS: Parzyszek, Michał Ostrowski, Mietlicki, Kutnik, Furtak, Stelmaszuk, Marcin Ostrowski, Ławicki, Wankiewicz, Wnuk, Godyński.

Pozostałe wyniki: Heiro Rzeszów – FC 2016 Siemianowice Śląskie 5:2 ● Górnik Polkowice – AZS Wrocław 4:2 ● GKS Tychy – Futsal Team Brzeg 2:1 ● Futsal Nowiny – Berland OSiR Komprachcice 4:2 ● Buskowianka Busko Zdrój – Sośnica Gliwice 3:1.

1. Buskowianka	5	12	30-16
2. Nowiny	5	10	26-20
3. Tychy	5	10	23-20
4. Brzeg	4	9	18-8
5. Bochnia	5	9	16-17
6. Komprachcice	5	9	19-19
7. Siemianowice	5	9	26-19
8. AZS UMCS	5	6	19-20
9. Heiro	5	6	17-22
10. Sośnica	4	3	12-14
11. Górnik	5	3	16-32
12. Wrocław	5	0	9-24

2-3 listopada: AZS UMCS – Komprachcice ● Brzeg – Nowiny ● Buskowianka – Tychy ● Wrocław – Sośnica ● Siemianowice – Górnik ● Bochnia – Heiro.

Kolejny komplet

II LIGA SIATKARZY MKS Avia Świdnik odniósł trzecie zwycięstwo. Tym razem pokonała na wyjeździe Karpaty Krosno 3:1

Miejscowi udanie rozpoczęli partię otwarcia. Karpaty zdecydowały się na grę mocnym serwisem, a dodatkowo nie opuszczało ich szczęście. Efektem była wygrana 25:20. Świdnicanie szybko wyciągnęli wnioski i po zmianie stron radzili sobie dobrze już w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Niezłe funkcjonowała zagrywka, pod siatką skuteczny był atak i blok. Tym razem górą byli podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka (25:20). W dwóch kolejnych partiach dominacja gości była jeszcze bardziej widoczna. – Poza pierwszym setem mecz mieliśmy pod całkowitą kontrolą – mówi kapitan MKS Avia Jakub Guz. – Fajnie zagraliśmy blokiem. Wygrywając zdobyliśmy trzy punkty, które nas bardzo cieszą, ale nie popadamy w euforię. Wracamy do treningu z zamiarem poprawienia mankamentów, bo takie się zdarzały.

Już w sobotę w Świdniku odbędzie się starcie dwóch czołowych zespołów, lidera i KKK Kozienice.

Karpaty Krosno – MKS Avia Świdnik 1:3 (25:20, 20:25, 18:25, 13:25)

MKS Avia: Misztal, Rejowski, Guz, Kurek, Kusior, Obermeyer, Bonisławski (libero) oraz Sajdak, Żywno, Machowicz, Wiczowski, Sługocki.

Pozostałe wyniki: Neobus Niebylec – Wisłok Strzyżów 1:3 (25:22, 28:30, 21:25, 25:27) ● KKS Kozienice – MOSiR Jasło 3:1 (25:21, 25:19, 26:28, 27:25) ● Błękitni Ropczyce – Extrans Sędziszów Małopolski 0:3 (15:25, 16:25, 24:26).

1. Avia	3	9	9:2
2. Kozienice	2	6	6:1
3. Wisłok	3	6	7:4
4. Sędziszów	2	3	3:3
5. Niebylec	3	3	4:6
6. Karpaty	3	3	4:6
7. Jasło	3	3	4:6
8. Błękitni	3	0	0:9

26 października: Wisłok – Sędziszów ● Jasło – Błękitni ● Avia – Kozienice ● Niebylec – Karpaty.

Dziewiąte zwycięstwo

CLJU-15 Motor ciągle w formie. Żółto-biało-niebiescy w dziesiątej kolejce zaliczyli dziewiąte zwycięstwo. Tym razem pokonali w Białej Podlaskiej tamtejszy AP TOP 54 3:0. W dobrych humorach z Krakowa wracali także zawodnicy Górnika Łęczna

Do przerwy drużyna z Lublina miała w zapasie „tylko” jedną bramkę. W drugiej połowie Motor nie pozostawił jednak rywalom złudzeń. Najpierw po godzinie gry na 2:0 strzelił Bartosz Piłat, a niedługo później wynik ustalili Kamil Andrzejkiwicz. Swoją mecz wygrała także Wisła Kraków, ale lider tabeli utrzymał trzy „oczka” przewagi nad „Białą Gwiazdą”.

Komplet punktów w weekend wywalczył również Górnik. I to w efektownym stylu. Łęcznianie rozbili w Krakowie Akademię Piłkarską 21 aż 5:0. Do przerwy zielono-czarni prowadzili 2:0. Po zmianie stron szybko zaliczyli trzecie trafienie za sprawą Dawida Tkacza, które oznaczało koniec emocji. W końcówce drużyna Daniela Onyszki jednak nie odpuszczała i dążyła do zdobycia kolejnych goli. To się udało, bo na listę strzelców zdążyli się jeszcze wpisać: Tkacz i Norbert Kudła.

W następnej serii gier Motor będzie zdecydowanym faworytem meczu ze Stalą. W końcu rywale zajmują ostatnie miejsce w tabeli i do tej pory uzbierali zaledwie dwa „oczka” w 11 występach. Spotkanie z gatunku o sześć punktów czeka TOP 54. Białczanie podejmują Sandecję Nowy Sącz, która w tabeli ma punkt więcej. Górnik spróbuje za to powstrzymać wicelidera – Wisłę.

(LUKISZ)

AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin 0:3 (0:1)

Bramki: Najda (29), Piłat (60), K. Andrzejkiwicz (64).

TOP 54: Borysiuk (41 Nowosz) – P. Chazan (60 Piowar), Olszewski (50 M. Chazan), Matejek, Hać (68 Semeryło), Ochnik, Łukasiewicz (74 Kot), Panasiuk (41 Antuszewicz), Wnuk, Sikora, Stypułkowski

Motor: D. Andrzejkiwicz – Mazur, Miszta, G. Nasalski, Marek (67 Siwec), Tracz (63 Gryczka), Donda (70 Augustyński), Najda (60 Sadłowski), M. Nasalski, Piłat (63 Paździński), K. Andrzejkiwicz (67 Lenard).

Akademia Piłkarska 21 Kraków – Górnik Łęczna 0:5 (0:2)

Bramki: Bałaszek (22), Nowiński (39-samobójcza), Tkacz (56, 70), Kudła (80+2).

Górnik: Olszak (72 Wójtowicz) – Kraska (63 Fiedor), Dragan (55 Smorga), Bronowicki, Kowalski (70 Siejka), Kudła, Mazurkiwicz, Zabłotny (70 Matysiak), Wilkiewicz (67 Radko), Tkacz (75 Surys), Bałaszek.

Pozostałe wyniki i tabela Centralnej Ligi Juniorów U-15: Stal Rzeszów – Korona Kielce 1:2 • Sandecja Nowy Sącz – Wisła Kraków 0:2.

1. Motor	10	28	30:5
2. Wisła	10	25	38:8
3. Korona	10	17	20:12
4. Górnik	10	15	14:14
5. Sandecja	10	10	7:16
6. TOP 54	10	9	9:20
7. AP 21	10	6	7:25
8. Stal	10	2	6:31

26-27 października: AP TOP 54 – Sandecja (sobota, godz. 11) • Motor Lublin – Stal Rzeszów (sobota, godz. 13) • Górnik Łęczna – Wisła Kraków (niedziela, godz. 10) • KKP Korona Kielce – Akademia Piłkarska 21 Kraków.

Liga będzie ciekawsza

PIŁKARSKA IV LIGA Wydawało się, że nikt nie będzie w stanie zatrzymać Lewartu Lubartów. A tymczasem ta sztuka w niedzielę udało się Tomasovii. A to oznacza, że jest jeszcze zbyt wcześnie, żeby wyrokować, kto wywalczy awans

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W poprzednim sezonie zdecydowanie dominował Hetman Zamość i długo przed zakończeniem rozgrywek było jasne, że zespół Jacka Ziarkowskiego w cuglach wygra ligę. Przed pierwszym meczem wielu kibiców obawiało się, że tym razem może być podobnie. Na papierze Lewart dysponuje bardzo mocnym składem. Drużynę Tomasza Bednaruka przesładują jednak kontuzje i chociaż dopiero w niedzielę lider przegrał pierwszy mecz, to grupa pościgowa trzyma się blisko.

– Nasza wygrana oznacza, że liga będzie jeszcze ciekawa. Gdyby Lewart nas pokonał, to w zasadzie byłoby po zawodach. Przewaga gości urosła by do siedmiu punktów. A tak tracimy do przeciwnika tylko „oczko” i wszystko zaczyna się od nowa – cieszy się Paweł Babiarz, opiekun Tomasovii.

Dodaje też, że ma więcej powodów do radości. – Nasza 1,5 roczna praca przynosi efekty. Mamy bardzo młody skład, w którym nie brakuje młodzieżowców. Przeciwno liderowi zagrało u nas trzech juniorów: dwóch starszych i jeden młodszy. Jesteśmy przecież amatorskim zespołem, a chłopaki pracują naprawdę ciężko, jak zawodowcy. I cały czas idą do przodu. Nie chcę nic obiecywać, bo w sporcie różne rzeczy się zdarzają. Na pewno jednak będziemy walczyli o jak naj-



Tomasovia w tym sezonie wygrała dziewięć z dwunastu meczów ligowych

FOT. TOMASZÓW.PL

lepszy wynik w każdym spotkaniu, a już teraz tym młodym składem jesteśmy groźni dla każdego. Lewart to jednak dla mnie nadal główny kandydat do awansu. Dysponują przede wszystkim wielką siłą w ataku. A przecież wiosną będą mieli jeszcze do dyspozycji kontuzjowanego od początku rundy Karola Bujaka – dodaje szkoleniowiec niebiesko-białych.

Po 11 meczach bez porażki Michał Budzyński i spółka musieli się pogodzić ze stratą

wszystkich trzech punktów. A to oznacza, że Tomasovia jest gorsza tylko o „oczko”, a po piętach liderowi depczą niespodziewanie także: Huragan Międzyrzec Podlaski (trzy punkty mniej), Włodawianka Włodawa (pięć) i Granit Bychawa (sześć).

– W drugiej połowie zagraлиśmy naprawdę dobre spotkanie i potrafiłmy zdemonstrować gospodarzy. Zmarowaliśmy jednak kilka dobrych sytuacji, a w końcówce popełniliśmy prosty błąd w kryciu.

Nasza passa dobiegła końca, ale od następnej kolejki postaramy się rozpocząć kolejną. Wierzę, że wyciągniemy wnioski z tej porażki, a chłopaki będą zmotywowani, żeby pracować jeszcze mocniej – wyjaśnia Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

W następnej serii gier ekipa z Lubartowa podejmuje Unię Hrubieszów. Z kolei Tomasovia jedzie do Włodawy, gdzie w tym sezonie punkty piłkarzom Mirosława Kosowskiego potrafił odebrać tylko Granit.

Bez zmian na szczycie

PLYWANIE W weekend zostały rozegrane IV rundy Ligi Open, a także Ligi Dzieci i Młodzików. Pierwsza z imprez odbyła się w Krasnymstawie, a druga w Rykach

Klasyfikację medalową Ligi Open, a także punktację drużynową po raz kolejny wygrała Olimpia Lublin. Zawodnicy tego klubu w sumie uzbierali 252 punkty i wypredzili Orkę Zamość (172) oraz Falę Kraśnik (153). Więcej krązków do domu zabrali pływacy z Zamościa – 11, ale tylko trzy złote. Olimpia mogła się za to pochwalić pięcioma złotymi medalami, a w sumie lublinianie 10 razy stawali na podium.

Tytuły najlepszych podczas imprezy w Krasnymstawie wywalczyli: Laura Bernat (Olimpia) oraz Artur Siekaczynski (Fala Kraśnik). Ci sami zawodnicy zanotowali także najlepiej punktowane wyniki. Bernat za swój występ na 50 m stylem grzbietowym otrzymała aż 606 punktów.

Z kolei Siekaczynski świetnie spisał się zwłaszcza na 200 m stylem dowolnym, za który dostał 574 „oczka”. Co ciekawe, zaledwie o punkt gorszy był Bartłomiej Koncki z Wisły Puław.

W Rykach punktację drużynową wygrała Sparta Biłgoraj, która w klasyfikacji generalnej powiększyła przewagę nad Olimpią. Jeżeli chodzi o medale, to tym razem triumfowała Fala Kraśnik z dorobkiem dziewięciu krązków (pięć złotych) przed Olimpią i Spartą. Wśród dziewcząt najlepsze wyniki osiągnęły: Kamila Bielak (Olimpia, kategoria 10-11 lat) oraz Amelia Wysocka (Fala Kraśnik, 12 lat). W rywalizacji chłopców najlepszy okazali się: Krzysztof Charkot (Orka, 10-11 lat) i Przemysław Pietroni (Olimpijczyk 23).

WYNIKI IV RUNDY LIGI OPEN 2019

1. Olimpia Lublin – 252 punktów, 2. Orka Zamość – 172, 3. Fala Kraśnik – 153, 4. Wodnik Krasnystaw – 123, 5. Wisła Puławy – 109, 6. Lublinianka – 62, 7. UKS 51 Lublin – 26, 8. Kraszak Biała Podlaska – 19, 9. Avia Świdnik – 19, 10. Aqua Ryki – 12, 11. UKP Bychawa – 12.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO IV RUNDACH

1. Olimpia – 914, 2. Fala – 719, 3. Orka – 495, 4. AZS UMCS – 387, 5. Wodnik – 362, 6. Wisła – 340, 7. Lublinianka – 165, 8. Avia – 122, 9. AZS AWF Biała Podlaska – 105, 10. Sparta Biłgoraj – 90, 11. Olimpijczyk 23 Lublin – 77, 12. Swim 10 Puławy – 65, 13. Narwał Międzyrzec Podlaski – 52, 14. Kraszak Biała Podlaska – 50, 15. UKP Bychawa – 45, 16. UKS 51 Lublin – 43, 17. Skarpa Lublin – 41, 18. Lider Chełm – 24, 19. Aqua Ryki – 20, 20. Technik-Orion Radzyń Podlaski – 4.

WYNIKI IV RUNDY LIGI DZIECI I MŁODZIKÓW 2019

1. Sparta – 230, 2. Olimpia – 202, 3. Fala Kraśnik – 158, 4. Skarpa – 139, 5. Lublinianka – 79, 6. Wisła – 70, 7. Olimpijczyk 23 Lublin – 69, 8. Orka – 59, 9. UKS 51 – 38, 10. Skalar Lubartów – 26, 11. Avia – 18, 12. UKP Bychawa – 6.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO IV RUNDACH

1. Sparta – 974, 2. Olimpia – 734, 3. Fala – 636, 4. Skarpa – 421, 5. Lublinianka – 399, 6. Olimpijczyk 23 – 307, 7. Orka – 290, 8. Wisła – 206, 9. UKS 51 Lublin – 156, 10. Avia – 130, 11. Skalar – 71, 12. Wodnik – 45, 13. UKP Bychawa – 23, 14. AZS UMCS – 20, 15. SP 30 Lublin – 19, 16. SWIM 10 Puławy – 10, 17. Technik-Orion – 3, 18. Aqua Ryki – 1.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Chełmianka zagra wcześniej

Spotkanie 1/16 finału Totolotek

Pucharu Polski pomiędzy

Chełmianką, a Lechią Gdańsk

rozpocznie się pół godziny

wcześniej – o godz. 13 w środę,

30 października. Skąd zmiana

godziny? – PZPN stoi na stanowi-

sku, że mecz powinien być zako-

ńczony, włącznie z ewentualną

dogrywką i serią rzutów karnych,

na co najmniej pół godziny przez

planowanym zachodem słońca.

30 października zachód słońca

w Chełmie ma być o 16.06

– informuje klub z Chełma.

Wyjaśnia także, że wszyscy, który

nie będą mogli pojawić się na

stadionie, a zakupili już bilety

mogą oddać wejściówki w siedzi-

bie klubu, ale tylko do 25

października.

Ziółko nadal prowadzi

Po dwunastej kolejce IV ligi nic

nie zmieniło się na czele klasyfi-

kacji najlepszych strzelców.

Nadal prowadzi Damian Ziółkow-

ski z Huczwy Tyszowce. I to

bardzo wyraźnie, bo „Ziółko”

uzbierał już 14 goli. Za jego

plecami są: Jarosław Milcz

(Lublinianka) i Konrad Nowak (Lewart Lubartów). Co ciekawe, żaden z trójki czołowych snajperów w weekend nie poprawił swojego dorobku. Na czwartą lokatę wskoczył za to Patryk Dorosz z Łady Biłgoraj, który w meczu z Huraganem Międzyrzec Podlaski zaliczył swoje ósme trafienie. Pierwszą piątkę zamyka Wesley Cain z Tomasovii Tomasów Lubelski. Kanadyjczyk uzbierał do tej pory siedem bramek.

Bilety na Polskę

Od piątku, 18 października trwa sprzedaż biletów na mecz kobiecej reprezentacji Polski z Hiszpanią. Spotkanie zostanie rozegrane we wtorek, 12 listopada o godz. 18 na Arenie Lublin. Wejściówki kosztują: 5, 10 i 20 zł, a można je dostać na stronie internetowej: bilety.lzpn.pl, a także w wybranych salonikach prasowych sieci Kolporter. Jest też możliwość zakupu biletów grupowych (od dziesięciu osób). Więcej informacji na ten temat można uzyskać pisząc na adres mailowy: polskahiszpania@lzp.pl. W dniu zawodów kasy stadionu będą czynne od godz. 10. (LUKISZ)

Polegli po dogrywce

II LIGA KOSZYKARZY UINB AZS UMCS Start II Lublin z pierwszą porażką. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego ulegli KKS Tur Basket Bielsk Podlaski

Na 18 sek. przed zakończeniem regulaminowego czasu gry lublinianie prowadzili 100:97. Do remisu, celnym rzutem za 3 pkt, doprowadził Rafał Król. Pochodzący z Włodawy zawodnik, który w przeszłości grał zarówno w Starcie, jak i AZS UMCS, dał o sobie znać również w końcówce dogrywki. Indywidualną akcją i wyprowadził Tura na prowadzenie 109:108. Decydujący punkt, z linii rzutów osobistych, dołożył Tomasz Pisarczyk.

KKS Tur Basket Bielsk Podlaski – UINB AZS UMCS Start II Lublin 110:108 (23:16, 24:32, 26:27, 27:25, d. 10:8)

Tur: Kuczyński 35 (4x3), Król 22 (1x3), Bebeniec 21 (3x3), Wróblewski 7, Weres 7 (2x3) oraz Lewandowski 9 (3x3), Stefanik 4 (1x3), Milewski 4, Pisarczyk 1, Marczuk 0.

Lublin: Obarek 32 (4x3), Wąsowicz 19, A. Myśliwiec 17 (1x3), Wiśniewski 14, Jaworski 8 (2x3) oraz Waniewski 10, Nycz 8 (1x3), Matysek, M. Uniłowski 0.

Sędziowali: Halka i Mazurewicz-Rydz. **Widzów:** 80.

Pozostałe wyniki: KK AZS UW Warszawa – PKK 99 Pabianice 84:56 ● ŁKS AZS UŁ SG Łódź – Sokół Ostrów Mazowiecka 82:84 ● Dziki Warszawa – AZS UJK Kielce 90:67 ● Akademia Koszykówki Legii Warszawa – Żubry Białystok 71:107 ● MKS Ochota Warszawa – HydroTruck Sky Tattoo II Radom 70:101. **Paузował:** ZKS Stal Stalowa Wola.

1. Radom	4	8	349:273
2. Lublin	4	7	385:286
3. Żubry	4	7	358:316
4. Dziki	3	6	260:185
5. Tur	3	6	308:248
6. Kielce	4	6	349:366
7. Sokół	4	6	301:323
8. AZS UW	4	5	307:305
9. ŁKS	4	5	316:332
10. AK Legii	4	5	312:363
11. Pabianice	4	5	277:355
12. Stal	3	3	216:301
13. Ochota	3	3	208:293

23 października: Pabianice – ŁKS ● Stal – Lublin (godz. 18) ● Sokół – Ochota ● Tur – Żubry ● Radom – Dziki ● AK Legii – AZS UW. **Paузują:** Kielce.

Niewygodny przeciwnik

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W środę MKS Perła zmierzy się na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzycze. Dla lublinianek jest to okazja do poprawienia sobie humorów po pogromie w Bukareszcie

Szczypiornistki MKS Perła Lublin mają przed sobą pierwszy od dłuższego czasu weekend wolny od gry w Lidze Mistrzyń. W najważniejszych klubowych rozgrywkach nastąpiła krótka przerwa. Po niej nastąpi runda rewanżowa, która rozpocznie się na początku listopada.

Przypomnijmy, że po trzech kolejkach Perła jest zdecydowanie najsłabszą ekipą w Lidze Mistrzyń. Podopieczne Roberta Lisa nie zdobyły jeszcze punktu, a ich bilans bramkowy wynosi 62-94. Szczególnie bolesny był ostatni weekend, kiedy to Perła przegrała w Bukareszcie z miejscowy CSM aż 19:35. – Z perspektywy bramki ten mecz charakteryzował się niesamowitą liczbą oddanych rzutów przez CSM, także z szóstego metra czy sam na sam. Zespół z Bukaresztu bardzo szybko wykorzystał nasze błędy czy niecelne podania. W początkowej fazie meczu próbowałyśmy nawiązać walkę, ale to się bardzo szybko zmieniło. Może przy mniejszej liczbie kontuzji miałybyśmy szansę postarać się



Mecz na Dolnym Śląsku to dla Perły jedynie rozgrzewka przed kolejną odśloną „świętej wojny”

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

o lepszy wynik. Nie mówię o zwycięstwie, ale o jakimś bardziej optymistycznym rezultacie. Musimy, mimo porażek, czerpać wiedzę i coś dobrego z tych spotkań – powiedziała klubowej stronie Weronika Gawlik, kapitan Perły.

Lubelska ekipa, mimo że Liga Mistrzyń ma przerwę, nie ma chwili na odpoczynek. Już dzisiaj o godz. 18 zmierzy się na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzycze w ramach 6 kolejki Superligi. Ekipa z Dolnego Śląska to jedna z rewelacji obec-

nych rozgrywek. Podopieczne Edyty Majdzińskiej na razie plasują się na czwartym miejscu w tabeli. W tym sezonie potrafiły sprawić już jedną sensację, kiedy na własnym parkiecie ograły Metraco Zagłębie Lubin. Zawodniczki Perły muszą szczególną uwagę zwrócić na Kingę Jakubowską. 20-latką to zdecydowanie najsukcieczniejsza zawodniczka ekipy z Kobierzyc. W dotychczasowych pięciu spotkaniach zdobyła już 43 bramki. – Kobierzycze w sobotę przegrały z Elblągiem, zatem na własnym parkiecie na pewno będą chciały się odgryźć. Złuszcz, że mają w głowach to, że jesteśmy po bardzo ciężkim spotkaniu i po długiej podróży – ostrzega na łamach klubowego portalu Gawlik.

Warto pamiętać, że mecz na Dolnym Śląsku to dla Perły jedynie rozgrzewka przed najciekawszym spotkaniem pierwszej rundy Superligi. Już w sobotę o godz. 18 lubelska ekipa w hali Globus podejmie Metraco Zagłębie Lubin i będzie to kolejna już odśloną legendarnej „świętej wojny”.

KAMIL KOZIOL

Wciąż niepokonane

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna wywalczył kolejny komplet punktów. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza pokonały 4:0 AZS Wrocław

Mistrzynie Polski miały prawo obawiać się tego spotkania, ponieważ zespół ze stolicy Dolnego Śląska to bardzo niewygodny rywal, który potrafi sprawiać niespodzianki. W sobotę jednak o takiej nie mogło być mowy, zwłaszcza, że Górnik bardzo szybko ustawił sobie ten mecz. Już w 18 min łączniarki objęły prowadzenie dzięki trafieniu z rzutu karnego autorstwa Eweliny Kamczyk. Na kolejne bramki trzeba było czekać do drugiej połowy. Na samym jej początku na 2:0 strzeliła Patricia Hmirova, której asystowała Kamczyk. Obie zawodniczki dołożyły w końcówce spotkania po jeszcze jednym голу i Górnik mógł świętować wysokie zwycięstwo. (kk)

AZS Wrocław – GKS Górnik Łęczna 0:4 (0:1)

Bramki: Kamczyk (18 z karnego, 83), Hmirova (49, 84).

Wrocław: Bocian – Korda, Parka, Krysmann, Turowska, Homa, Kulig, Jurczenko, Czudecka, Mularczyk, Buś Marcelina oraz Kwapisz, Kufel, Chudzik, Przelicka.

Górnik: Palińska – Kovtun, Górnicka, Grec, Dyguś, Matysik, Lefeld (75 Hryb), Grabowska, Hmirova, Kamczyk, Karczewska (65 Jędrzejewicz).

Widzów: 100.

Pozostałe wyniki: Medyk Konin – TS Mitech Żywiec 12:0 ● Kobiecy KP Bydgoszcz – AZS PWSZ Wałbrzych 1:1 ● AZS UJ Kraków – GKS GieKSa Katowice 2:0 ● UKS SMS Łódź – KKS Czarni Sosnowiec 0:1 ● ŁKS Rolnik B. Głogówek – Olimpia Szczecin 2:5.

1. Medyk	9	25	41-5
2. Górnik	8	24	45-5
3. Kraków	9	21	22-8
4. Katowice	9	19	27-12
5. Czarni	9	16	27-8
6. SMS	8	16	28-6
7. Olimpia	9	12	20-28
8. Wałbrzych	9	10	18-18
9. Wrocław	9	6	13-26
10. Mitech	9	6	8-32
11. Bydgoszcz	9	1	2-48
12. Rolnik	9	0	7-62

26-27 października: Wałbrzych – Wrocław ● Mitech – SMS ● Katowice – Medyk ● Olimpia – Czarni ● Rolnik – Bydgoszcz ● Górnik – Kraków (niedziela, godz. 14).

POZNAŁY RYWALKI

W III rundzie Pucharu Polski wystąpią dwie ekipy z województwa lubelskiego. Widok Lublin zagra na wyjeździe z KSP Kielce, a rezerwy Górnika Łęczna podejmą na własnym boisku Prądniczanka Kraków. Oba spotkania są zaplanowane na 30 października.

Docenili najlepszych

SPORT Najlepsze uczelnie oraz trenerzy i instruktorzy sekcji sportowych otrzymali wyróżnienia za zakończony już sezon. W sobotę odbyła się uroczysta gala podsumowująca rywalizację w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego organizowanych przez AZS Lublin

Niemal cztery tysiące studentów wystartowało w sezonie 2018/19 w 24 dyscyplinach, takich jak pływanie, siatkówka czy ergometr wioślarski.

W klasyfikacji generalnej AMWL pierwsze miejsce zajęli studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (637 punkty), a podium uzupełnili żacy z Politechniki Lubelskiej (547,5 pkt.) i Uniwersytetu Medycznego w Lublinie (486 pkt.).

- Najważniejszym zadaniem, które w swojej działalności realizuje lubelskie środowisko AZS, to organizacja na najwyższym poziomie akademickiej rywalizacji sportowej, a także stwarzanie optymalnych warunków studentom do spędza-

nia wolnego czasu – mówił w trakcie swojego wystąpienia prof. dr hab. Zdzisław Targoński, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

Wśród wyróżnionych trenerów i instruktorów sekcji znaleźli się, między innymi, Marcin Kasprzowicz z PSW Biała Podlaska, Jarosław Cierniak z UMCS Lublin czy Tomasz Bielecki z UMCS Lublin.

To jednak nie koniec wręczania wyróżnień w sporcie akademickim za ubiegły sezon. 8 listopada, podczas Balu Sportowca AZS Lublin, trenerzy oraz zawodnicy odbiorą nagrody w jednej z czterech kategorii: najpopularniejszy sportowiec, najlepszy sportowiec, najlepszy trener oraz nadzieja sportu akademickiego.

(KYKU)

Wyrównał rekord

LEKKOATLETYKA Siódma edycja biegów nad Zalewem Zemborzyckim ruszyła

Rozpoczął się siódmy sezon biegów przełajowych nad Zalewem Zemborzyckim – City Trail z Nationale-Nederlanden. Zwycięstwo odnieśli Jarosław Bimkiewicz i Natalia Zych. Bimkiewicz to drugi zawodnik CT w Lublinie w edycji 2016/2017. W dwóch kolejnych edycjach startował sporadycznie. Po biegu, w którym wyrównał rekord trasy Artura Kerna – 16:28 – zapowiedział, że teraz będzie biegał nad Zalewem regularnie.

– Udaje mi się łączyć pracę i treningi. Nie są to już treningi wyczynowe, jak kiedyś, ale biegam regularnie pięć razy w tygodniu, co pozwala mi utrzymać stabilną formę. Mój trening jest uzależniony od samopoczucia w danym dniu. Jeśli jestem zmęczony to trening

jest luźniejszy. Jeśli mam dzień wolny od pracy, wtedy mogę sobie pozwolić na cięższy trening – podkreślił po zawodach zwycięzca dzisiejszych zawodów. – Miałem roczną przerwę w bieganiu spowodowaną kłopotami ze zdrowiem i kwestiami zawodowymi, więc moim pierwszym celem był powrót do regularnego treningu. Ten cel udało się zrealizować. Następnym celem jest powrót do poziomu, jaki reprezentowałem kiedyś, jednak najważniejsze jest dla mnie to, że udaje mi się ruszać regularnie.

Artur Kern zajął dzisiaj drugie miejsce, a jego czas to 16:36. Trzecią lokatę wywalczył Paweł Wysocki – wynik 17:14. Najlepsza z zawodniczek – Natalia Zych wywalczyła trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej poprzedniego se-

zonu. Uzyskała czas 19:27. Drugie miejsce zajęła Magdalena Sekuła (19:41), a trzecie – Dominika Łukasiewicz (20:01).

Linie mety minęło 291 biegaczy. W zawodach dla dzieci i młodzieży, które są nieodłączną częścią cyklu wzięło udział 105 młodych sportowców. Następny bieg w Lublinie jest zaplanowany na 10 listopada – będzie to trzecia edycja Biegu Niepodległości CT z dodatkową klasyfikacją, nagrodami i pamiątkowymi medalami. Kolejne zawody edycji 2019/2020 odbędą się 14 grudnia, 11 stycznia, 1 lutego, 7 marca. Zawody w Lublinie odbywają się na pętli poprowadzonej ścieżkami nad Zalewem Zemborzyckim. Start, meta i biegowe miasteczko będą zlokalizowane w pobliżu Kempingu Dąbrowa.

KARTKA
Z KALENDARZA**1944**

założono Uniwersytet
Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

1947

urodził się Kazimierz
Deyna, polski piłkarz

1950

na ulice Warszawy
wyjechały pierwsze
miejskie taksówki

1952

premiera filmu „Światła
rampy” w reżyserii
Charlesa Chaplina

1954

urodził się Ang Lee,
reżyser, zdobywca dwóch
Oscarów za reżyserię
filmów „Tajemnica
Brokeback Mountain” i
„Życie Pi”

1960

premiera filmu „Siedmiu
wspaniałych” w reżyserii
Johna Strugesa

1970

na Wielkiej Pustyni Słonej
w stanie Utah
Amerykanin Gary
Gabelich w samochodzie
raketowym Blue Flame
po raz pierwszy w historii
przekroczył pojazdem
naziemnym barierę 1000
km/h

1975

radziecka sonda Wenera
10 weszła na orbitę
Wenus

1983

premiera 1. odcinka serialu
telewizyjnego „Blisko,
coraz bliżej” w reżyserii
Zbigniewa
Chmielewskiego

1281

goli w trakcie swojej
klubowej i
reprezentacyjnej kariery
strzelił Edson Arantes do
Nascimento, czyli Pele.
Brazylijski piłkarz urodził
się 23 października 1940
roku

Jeszcze więcej kombajnów



GRAMY Od ponad 11 lat symulatory farmy tworzone przez Giants Software nie mogą narzekać na brak graczy. Tylko w Polsce sprzedano dotąd ponad pół miliona gier z tej serii, a najnowsza odsłona, wydana w listopadzie minionego roku gra Farming Simulator 19, znacząco ten wynik poprawiła.

Ogólne założenia rozgrywki zawsze są takie same: prowadzimy własne gospodarstwo rolne. Siejemy, nawozimy, kosimy i zbieramy. Plony sprzedajemy, za zarobione pieniądze kupujemy coraz to lepszy sprzęt. A wszystkimi traktarami i kombajnami możemy osobiście kierować.

W sumie w grze Farming Simulator 19 znajdziemy już ponad 380 maszyn i pojazdów rolniczych

FOT. GIANTS SOFTWARE/CDP

W podstawowej wersji Farming Simulator 19 było ponad 300 pojazdów i maszyn od 100 licencjonowanych producentów. Jednak od premiery gra doczekała się kilku dodatków z nowymi maszynami i uprawami. A wczoraj swoją premierę miała gra Farming Simulator 19 w Edycji Platynowej. Ofi-

cialne rozszerzenie wprowadza do gry nową zawartość. Po raz pierwszy w historii do floty dołącza ponad 35 wernie odwzorowanych pojazdów i narzędzi popularnej marki rolniczej CLAAS.

Gra Farming Simulator 19 Edycja Platynowa jest dostępna na PC, PlayStation 4 i Xbox One. **(RAD)**

Koniec świata

STAND-UP „Koniec Świata” to tytuł najnowszej odsłony Wielkiej Trasy Stand-up Polska, która zawita także do Lublina. I to dwa razy.

Tym razem komicy, w skład których wejdą tacy reprezentanci polskiego stand-upu jak Michał Kempa, Antoni Syrek-Dąbrowski, Bartek Walos, Wojciech Fiedorczuk, Cezary Jurkiewicz, Piotr Szumowski, Maciej Adamczyk i Sebastian Rejent, zajmą się problemami, które nieuchronnie zbliżają nas do końca świata.

- Materiał będzie oscylował wokół globalnych zagrożeń, zarówno tych znanych, jak i mniej popularnych. Będzie mowa o kataklizmach, chorobach i wojnie. Największych niebezpieczeń-

stwach dla człowieka, ale też o ludzkiej rasie, jako głównym przyczynku problemów kochanej Matki Ziemi - opowiadają organizatorzy trasy.

W Lublinie „Koniec świata” zaplanowano na dwa

dni: 26 i 27 października o godzinie 19 w Centrum Kongresowym UP. Bilety w cenie od 59 zł do nabycia za pośrednictwem platformy eilet.pl.

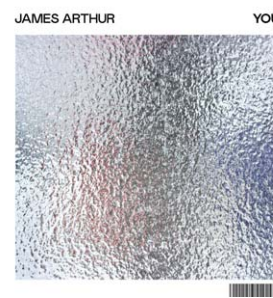
DAD

Wiem jaką muzykę chcę tworzyć

MUZYKA James Arthur powraca z nowym albumem zatytułowanym „You”. Jak sam twierdzi, to jego pierwszy „dorosły” krążek.

Podczas pracy nad albumem James skończył 30 lat. „Przestałem przejmować się tym co ludzie myślą. Spojrzałem na swoje dotychczasowe osiągnięcia i zorientowałem się, że nie muszę już z nikim konkurować i walczyć o swoje. 30 lat to nie dużo, ale to już nie jest wiek, w którym gonimy za trendami. Wiem jaką muzykę chcę tworzyć. Nie staram się być kimś, kim nie jestem” - mówi Arthur.

W minionym tygodniu muzyk opublikował sin-



FOT. SONY MUSIC POLAND

giel „You”. Razem z Jamesem wystąpił w nim Travis Barker z blink-182. Na płycie udzielili się także Eg White i Jamie Grey, a także brytyjscy producenci Alex Beitzke i Bradley Spence.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC POLAND)



FOT. DISCOVERY HISTORIA

Antyki i rzemieślnicy

TELEWIZJA Drew Pritchard to współczesny poszukiwacz skarbów. Nie eksploruje jednak tajemniczych ruin i starożytnych wykopali, a od ponad 30 lat handluje antykami. Renowacja rzadkich i cennych przedmiotów to jego główne źródło dochodu. Do naprawy swoich zniszczonych lub zepsutych znalezisk Pritchard zatrudnia tylko najlepszych w swoim fachu stolarzy, tapicerów, kowali, dmu-

chaczy szkła, złotników czy elektryków.

Ci fachowcy zdradzają przy okazji sekrety swego rzemiosła. W tej serii programu „Łowcy staroci: renowacje” ekipa filmowa wraz z Prithardem zajrzy do niecodziennych warsztatów najlepszych w Wielkiej Brytanii rzemieślników.

PREMIERA: w środę, 27 listopada, o godzinie 22 na antenie Discovery Historia.